Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 6. — Rok I. Kraków, dnia 3 listopada 1929 roku. Cena egz. 30 groszy.

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata miesięcznie 1·35 zł. — Kwartalnie 4.00 zł. — Półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16.— złotych. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Stolarska 6. Tel. 1018
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ:

I. strona wiersz m/m	75	groszy.
Kronika „ „	50	„
Nadesłane „ „	40	„
Zwykłe „ „	30	„

Redaktor odpowiedzialny: JAN KOZICKI.

20 mil. zł. na opanowanie wsi i rzemiosła

przez tałmudystów

ofiarowuje żydowska instytucja finansowa!

NOWE NIEBEZPIECZEŃSTWO ZAWISŁO NAD WSIĄ POLSKĄ I RZEMIOSŁEM POLSKIEM! — PLAN EKSPANZJI TAŁMUDYSTÓW. — A SPOŁECZEŃSTWO I PRASA ROZPOLITYKOWANA ŚLEPE I GŁUCHE! — ORGANIZACJI I JEDNOŚCI!!

W ostatnim Nr. „Hasła Podwawelskiego" wskazywaliśmy na niebezpieczeństwo, jakie grozi naszym i tak już doszczętnie niemal zażydzonym miastom Małopolski i b. Kongresówki, gdzie żydzi — dzięki lekkomyślności ludności polskiej — opanowują coraz bardziej śródmieścia i co najgłówniejsze ulice.

Dziś na tem miejscu sygnalizujemy drugie **niezwykle groźne niebezpieczeństwo**, jakie zawisło tym razem głównie **nad wsią polską**, a po części i **nad rzemiosłem polskiem.**

Oto jak donosi nasz korespondent warszawski w tych dniach odbyły się w Warszawie w żyd. tow. „Ort" dwie konferencje przedstawicieli żydowstwa, których tematem były sprawy **wynalezienia nowych terenów dla ekspanzji gospodarczej żydów w Polsce!**

W posiedzeniach tych wzięli udział **najwybitniejsi przedstawiciele żydostwa polskiego;** referował sprawę ekonomista żydowski prof. Peretz, a konferencje zakończyły się **uzgodnieniem wspólnego planu dla wszystkich żydów w Polsce,** a który to plan zasadza się na

PRZERZUCENIU JAK NAJWIĘKSZYCH MAS ŻYDOWSKICH NA WIEŚ POLSKĄ

oraz na te **gałęzie rzemiosła** w Polsce, które dotychczas nie są jeszcze w tym stopniu opanowane przez żydów jak np. **krawiectwo.**

Wyniki powyższej konferencji najwybitniejszych przedstawicieli żydostwa w Polsce są **niesłychanie dla nas ważne** — wskazują nam one bowiem na **konieczność obrony tych właśnie dziedzin naszego życia gospodarczego,** które dotychczas — nie uległy **jeszcze** najazdowi obcego żywiołu w takim stopniu, jak się ma np. sprawa z handlem i kupiectwem.

Na konferencji tej uchwalono uczynić **jak największe wysiłki,** by skierować **jak najliczniejsze** masy ludności żydowskiej **na wieś i na rolę!** — Punktem zaczepnym dla akcji żydowskiej, **bramą wypadową** dla niej stać się mają te dziedziny gospodarstwa wiejskiego, w którem już dziś żydzi zdołali się zagnieździć. Punktami temi to w głównej mierze: **pachciarstwo i jajczarstwo,** następnie zaś **handel drobiem i sadownictwo.**

Ci **żydzi,** którzy są dziś **właścicielami ziemskimi** (a takich dużo jest, zwłaszcza w Małopolsce wschodniej) **oraz dzierżawcami, przyjmować mają** — wedle uchwał wyżej wym. konferencji — **do prac na roli tylko żydów** oraz organizować po wsiach przy pomocy żydów z miast **handel jajami i drobiem, skup owoców, mleka** itd.; tam zaś, gdzie okażą się warunki możliwe, **osadzać żydów**

W ROLI HANDLARZY I EKSPLOATORÓW WYTWÓRCZOŚCI WIEJSKIEJ.

Na konferencji stwierdzono, iż według statystyki **84 proc. żydów w Polsce trudni się handlem i pośrednictwem;** skutkiem zaś przepełnienia tych działów pracy żydami następuje ich zubożenie. Dla zrównoważenia tej widocznej nadwyżki skierowywane ma być odtąd żydostwo **na wieś** oraz **do rzemiosła,** których **niektóre** dziedziny są jeszcze w Polsce nieomal wolne od żydów.

Ponieważ zaś przewidują żydzi opór i samoobronę ludności pplskiej na tych dwóch placówkach: **gospodarstwa wiejskiego i rzemiosła,** przewidziano stworzenie potężnej **żydowskiej instytucji finansowej** dla poparcia akcji żydowskiej. **Kapitał tej instytucji** — coś w rodzaju banku — **wynosić ma**

20 MILJONÓW ZŁOTYCH,

z czego większość ofiarować mają **bankierzy żydowscy z Ameryki!** Potężny ów bank **finansować będzie poczynania żydów na roli i wsi polskiej oraz w rzemiośle polskiem!**

Jak widzimy więc konferencja owa stworzyła **konkretny** i omówiony dokładnie w szczegółach **plan opanowywania wsi i rzemiosła w Polsce!** Plan zaś taki poparty nadto olbrzymim kapitałem i kredytem stanie się istotnie **olbrzymiem niebezpieczeństwem dla słabej finansowo i wyczerpanej kryzysem gospodarczym** tak ludności wiejskiej, jak i rzemieślnika polskiego.

Tymczasem zaś **ani wieś polska, ani rzemiosło polskie nie jest przygotowane do stawienia czoła tej ekspanzji. Brak kredytu,** nie mówiąc już o gotówce, stwarza **opłakane warunki dla samego bytu** i jakiejś takiej wegetacji tak dla wsi polskiej, jak i rzemiosła polskiego, a cóż dopiero mówić o **obronie?!...**

A samo **społeczeństwo**

NIE DOCENIA GROZY NIEBEZPIECZEŃSTWA.

Spójrzcie na prasę codzienną! Zajęta wszystkiem i o wszystkiem pisze, tylko nie o tem, co **najbardziej boli,** co najbardziej prosi się o napiętnowanie, co **najbardziej prosi się o obronę.** Prasa codzienna, będąca **w 99 procentach na usługach partji i stronnictw,** walczy bądź to w obronie takich czy owakich partji i stronnictw, reklamuje jedne stronnictwa po to, by szkalować inne, a finansowana przez nie, staje się organami tychże partji a nie organami wolnej i nieskrępowanej opinji!

Przecież sprawa tak **olbrzymiej wagi** dla przyszłości nie tylko wsi polskiej czy rzemiosła polskiego, ale **całego kraju naszego,** winnaby **zmobilizować** prasę polską, winnaby **poruszyć sumienia** tych polityków sejmowych i tych wiecowników-krzykaczy, którzy ustawicznie mają na ustach pięknie brzmiące komunały, a kiedy zachodzi potrzeba zejścia z terenu wiecowego na teren pracy **pozytywnej,** zwykle znikają, albo zawodzą!

Czy mamy z tego powodu łamać ręce z rozpaczy? — Nigdy! Lecz przeszedłszy do porządku dziennego nad tymi pseudo-przedstawicielami narodu zasakać rękawy i w myśl zasady „contra spem spero"

ORGANIZOWAĆ SIĘ!

Na wsi **wzmocnić** należy **kooperatywy i spółdzielnie,** **zainteresować je skupem nabiału, jaj, drobiu i owoców** i zorganizować je na gwałt tak, by, kiedy przyjdzie na wieś handlarz żydowski, widział je **już w rękach naszych!** A w rzemiośle organizować się również, **odrzucając na bok animozje czy względy partyjne!**

Pamiętajmy, że gdzie się dwóch bije, tam trzeci korzysta! Pamiętajmy, że

TYLKO JEDNOŚĆ,

że **tylko zgoda zdoła nas uchronić przed niebezpieczeństwem zalewu przez żywioł obcy, finansowany przez obcych!**

Póki czas organizujmy się, dziś, za raz — jutro bowiem może być już zapóźno!

Prystor czy Sosnkowski

STANIE NA CZELE EWENTUALNEGO NOWEGO RZĄDU?!

(Od wł. korespondenta warszaw.).

Z powdu pogłosek na temat rekonstrukcji obecnego rządu p. Świtalskiego, największych cech prawdopodobieństwa nabierają dwie wersje:

Jedna z nich twierdzi jakoby w razie uchwalenia wotum nieufności dla rządu p. Świtalskiego, zamianowany został nowy rząd z **gen. Sosnkowskim** jako premjerem na czele.

Druga wersja natomiast, mająca więcej cech prawdopodobieństwa twierdzi, że premjer Świtalski po postawieniu przez PPS. wniosku o wotum nieufności poda się do dymisji i w tym samym dniu utworzony zostanie **nowy rząd z płk. Prystorem, pogromcą Kas Chorych, na czele.**

W nowym gabinecie min. Świtalski objąłby tekę min. pracy i opieki społecznej, **pozostały zaś skład gabinetu nie uległby zmianie.**

Oczywiście min. Prystor w roli premjera byłby **bojowem rzuceniem rękawicy w twarz PPS.,** zagniewanej na min. Prystora z powodu wyrzucenia jej z tłustych posad w Kasie Chorych!

——oo——

W przeddzień walnej rozprawy Sejmu z Rządem!

TYLKO PLOTKI I SAME DOMYSŁY. — PRAWICA POPRZE RZĄD? ZNAMIENNE STANOWISKO PRASY NIEMIECKIEJ.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa 30 paźdz.

A więc stoimy wobec decydujących wypadków. Jutro tj. 31 października zbierze się Sejm na zwyczajną sesję budżetową. Na sesji tej wniesione mają być **przez opozycję lewicową wnioski o wotum nieufności dla rządu.**

Czy wniosek taki zdoła uzyskać większość — to, zdaje się, nie ulegać wątpliwości. Ale **co nastąpi potem?** — oto pytanie, nad którem głowią się nietylko polityczy sejmowi, nietylko cała bez wyjątku prasa, ale i posłowie klubu rządowego.

I z ręką na sercu stwierdzić trzeba, że te wszystkie wiadomości o ewentualnych nowych gabinetach, o ich składzie itd. — to wszystko **tylko domysły. Klucz sytuacji znajduje się** jak dotychczas **w ręku Marsz. Piłsudskiego,** który — jak wiadomo — nie zwykł nigdy z góry odsłaniać swych kart i czasem **w ostatniej** chwili dopiero decyduje się na taki a nie inny krok.

Oczywiście rój plotek i domysłów krąży ustawicznie i co godzinę inny. Ostatnio znów pojawiły się wiadomości o ewentualnym premjerostwie posła polskiego w Moskwie p. **Patka,** inni mówią o **pułk. Sławku** — ale powtarzam — wszystko to tylko domysły.

Faktem jest tylko, że Marsz. Piłsudski bynajmniej **nie myśli** skapitulować nawet przed solidarnym naciskiem opozycji gdyby bowiem nawet — co jest wykluczone — Pan Prezydent powierzył opozycji, która obaliłá rząd, stworzenie nowego rządu, z tą chwilą jednolity i zwarty front dzisiejszej antyrządowej opozycji prysłby na zawsze! Tak **wielka** bowiem istnieje **różnica** w poglądach na każdą bez wyjątku sprawę u dzisiejszych stronnictw opozycyjnych, że stworzenie rządu, którvby posiadał jaką taką większość jest dziś absolutnie **wykluczone!**

Natomiast nie jest wykluczone, że w obradach nad zmianą konstytucji **cała prawica, nie wyłączając prawicy dziś opozycyjnej,** poprze projekt rządowy **wzmocnienia władzy Prezydenta i ukrócenia sejmokracji,** zwłaszcza co do punktów dotyczących obalania rządów z byle błahego powodu.

Na tyle bowiem prawica nie jest ślepą, by nie widziała, że popierając wnioski opozycyjnej lewicy, kręci **tem samem bicz** na siebie no i uniemożliwia wogóle przeprowadzenie reformy konstytucji **na drodze parlamentarnej.**

Co się zaś tyczy **reformy** naszej mocno chromającej **konstytucji,** to **konieczność** jej odczuwa dziś **każdy zdrowo myślący Polak,** każdy, komu na sercu leży nietylko dobro kraju i jego obywateli, ale **i przyszłość naszej** Ojczyzny, położonej pomiędzy dwoma wrogimi państwami.

Niezwykle charakterystyczne jest w tej sprawie stanowisko, jakie odsłoniła bez skupułów wroga nam prasa niemiecka.

Oto w skrajnie antypolskim dwutygodniku niemieckim **„National-sozialistische Briefe"** znajdujemy artykuł, omawiający stosunki w Polsce. Autor przeciwstawia sobie dwie zmagające się ze sobą siły: z jednej strony **Sejm,** z drugiej: **Marsz. Piłsudskiego.** I oto, co dosłownie pisze organ Stahlhelmowców i grupy Hitlera: **„My, Niemcy, winniśmy życzyć** sobie, **by zwyciężył** zostal **Sejm** — gdyż wówczas **Polska będzie tak rozdarta,** jak **tego nam potrzeba** dla czwartego jej **rozbioru"!**

Oto dosłowny cytat, nie wymagający chyba komentarzy, a wskazujący czyje ewentualne zwycięstwo i **dla jakich powodów, powitają Niemcy** z radością.

A no, zobaczymy!

Wasz.

—oo—

Trójka hultajska.

SOJUSZ KOMUNIZUJĄCYCH ŻYDÓW, LIEBERMANNOWYCH PEPESOWCÓW I NIEMCÓW PRZECIW RZĄDOWI.

Nasza zażydzona liebermannowsko diamandowska PPS. stworzyła w Polsce niezwykle charakterystyczny sojusz, którego ostrze skierowane jest przeciw rządowi.

Oto zaakceptowała ona uchwałę Rady Naczelnej PPS. (C. K. W.) tworzącą **jednolity front sejmowy „Bundu",** tj. **komunizujących żydów, niemieckiej socjal-demokracji, no i naszych liebermanno-socjalistów.**

Akcja tych trzech grup zasadzać się ma na **wspólnej polityce antyrządowej** oraz wspólnym wniosku o uchwalenie wotum nieufności dla obecnego rządu p. Świtalskiego.

To ich boli!

ZAŻYDZONĄ PPS. BOLI, ŻE SANACJA „ODŻYDZA SIĘ".

„Robotnik", naczelny organ PPS. z pod znaku pp. Liebermannów i Diamandów w artykule p. t. „Sanacja „odżydza się" pisze:

„Niejednokrotnie podnosiliśmy, że **„sanacja" stopniowo przejmuje cały bagaż ideowy „Obozu Wielkiej Polski",** czyli poprostu mówiąc — **Endecji.** Dawaliśmy przykłady zarówno z dziedziny gospodarczej, jak i społecznej i politycznej.

Obecnie mamy do zanotowania nowy fakt bardzo znamienny.

„Sanacja" przejmuje od Endecji również antysemityzm z dobrodziejstwem całego inwentarza.

Do nowoorganizowanego dziennika „Gazeta Polska", mającego zastąpić likwidującą się „Epokę" i milknący „Głos Prawdy" **nie angażuje się ani jednego z byłych pracowników pochodzenia żydowskiego.** Dzieje się to pod wpływem obozu ziemiańskiego, któremu „Bebe" coraz bardziej ulega".

Jak widać, „Robotnik" nie może tego ścierpieć, że nie wszyscy chcą iść pod komendę żydowską i że zdrowy ruch odtałmudyzowania kraju zatacza coraz szersze kręgi.

Lwowski Uniwersytet też zażydzony!

Podawaliśmy ostatnio, iż Uniwersytet Jagielloński w ub. roku szkolnym posiadał około 35 proc. żydów, w roku bieżącym zaś procent ich dojdzie do 40.

Nie o wiele lepiej, a nawet **gorzej** przedstawia się **Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie.**

W roku ubiegłym na ogólną ilość 6091 słuchaczy zapisanych było 2041 żydów, czyli około **37 proc.!** — w roku zaś bieżącym **ilość ich przekroczy 40 procent!**

Ładne **polskie** uniwersytety!

Nawet w Bolszewii... „numerus clausus"!

Żydowska Agencja Telegraficzna donosi:

Na zebraniu studentów-komunistów na uniwersytecie kijowskim zgłoszono **wniosek w sprawie żądania zaprowadzenia „numerus clausus" na wyższe uczelnie dla studentów-żydów.** Sprawa ta była uprzednio przedmiotem dyskusji **na zebraniu uniwersyteckiej „komórki" komunistycznej.**

Prasa sowiecka wyraża głębokie oburzenie z powodu tego wniosku. Pismo „Trud" nadmienia, że wśród studentów okręgu kijowskiego **antysemityzm jest dość rozpowszechnionem zjawiskiem i to nietylko wśród bezpartyjnych, lecz również wśród komunistów.**

Sowiety znoszą własność prywatną na roli!

WSZYSTKIE GOSPODARSTWA WIEJSKIE ZOSTANĄ SKOMUNIZOWANE!

Rada komisarzy ludowych opracowała **projekt dekretu o zniesieniu indywidualności form gospodarki rolnej.**

Projekt przewiduje wprowadzenie na Ukrainie i Białej Rusi **jednolitego ustroju agrarnego w postaci towarzystw kolektywnej uprawy roli.** Dekret przewiduje przymusowe **wcielenie gospodarstw indywidualnych do kolektywów rolnych pod rygorem konfiskaty ziemi włościan,** którzy nie zgadzają się na przystąpienie do kolektywnej gospodarki.

Projekt zmiany ustroju agrarnego, jak donosi „Komunist" ma na celu **ostateczne zniszczenie burżuazji wiejskiej („kułaków").**

Nie wiadomo tylko, czy odpowiedzią na próbę wprowadzenia w życie powyższego dekretu, nie będzie **ogólnochłopskie powstanie przeciw Sowietom!**

Komuniści chcieli wywołać strajk generalny na G. Śląsku.

WYKRYCIE OLBRZYMIEJ ORGANIZACJI KOMUNISTYCZNEJ UJAWNIŁO PLAN WYWOŁANIA STRAJKU GENERALNEGO NA GÓRNYM ŚLĄSKU WSPÓLNIE PRZEZ NIEMCÓW I KOMUNISTÓW!

Na Górnym Śląsku trwa zatarg o pensje górników. Przyznaną przez komisję arbitrażową podwyżkę 4 procent odrzuciła **opanowana przez Niemców** Rada załóg w Królewskiej Hucie, żądając nadto usunięcia przewodniczącego komisji Polaka inż. Kossutha.

Na konferencji w Katowicach **pod wpływem agitacji komunistycznej** poparto również **żądania Niemców** w Król. Hucie, grożąc w razie niespełnienia żądań — **ogłoszeniem strajku generalnego.**

Tymczasem władze nasze śledzące pilnie rozwijającą się agitację komunistyczną wśród górników, zdołały wykryć **całą sieć organizacji komunistycznej w górnośląskiem Zagłębiu węglowem.**

Stwierdzono, iż punktem zbornym działaczy komunistycznych były **Katowice,** skąd do wszystkich miejscowości Śląska i Zagłębia Krakowskiego wysyłano bibułę komunistyczną. W Katowicach odbywały się też zebrania przywódców poszczególnych **komórek komunistycznych.** Agitatorzy mieszkali przeważnie na Śląsku, gdzie uprawiali konspiracyjną działalność **i stąd wyjeżdżali do Zagłębia Dąbrowskiego.** Na czele akcji stał **okr. komitet polskiej partji komunistycznej.**

Onegdaj policja sosnowiecka i śląska otrzymała wiadomość, że w Wełnowcu pod Katowicami odbywa się **zebranie wszystkich funkcjonarjuszy okr. komitetu K. P. P.** Policja otoczyła dom, w którym odbywało się zebranie przeprowadziła rewizję i **aresztowanie obecnych.**

Aresztowani zostali: Romuald Winiarski z Dąbrowy Górn., członek komitetu okr. KPP., Paweł Tarposz z Sosnowca, który w lipcu opuścił Wronki, gdzie odsiadywał karę 4-letniego więzienia, **Abraham Przysuski** z Katowic, przysłany przez komitet warszawski, **karany już za agitację komunistyczną,** Władysław Wrzosek z Warszawy, przy którym znaleziono większą sumę pieniędzy, dokumenty zebrania, notatki itd., nadto **Henryk Schwarzmann, członek komitetu centralnego KPP.,** zam. w Katowicach, ul. Sobieskiego 10.

Był on **jednym z najbardziej czynnycPh działaczy komunistycznych i mężem zaufania partji.** Przyjechał on do Katowic pod pseudonimem **„Towarzysz Rudolf".** Posiadał on fałszywy paszport na nazwisko Adolfa Sombali. W mieszkaniu jego znaleziono **magazyn broszur, ulotek, odezw,** kilka tysięcy złotych i większą sumę marek niemieckich.

W mieszkaniu Schwarzmanna w Katowicach odbywały się **konspiracyje zebrania i stąd wychodziły dyspozycje.** Schwarzmann oddawna był poszukiwany przez policję.

Pozatem wykryto w Katowicach przy ul. Krakowskiej **7 drugi konspiracyjny lokal.** Aresztowano tam niejakich **Ernesta Bettera z Bielska, Jachettę Tajch oraz Dorę Kisler z Bielska.** W lokalu tym znaleziono również **bibułę komunistyczną.** Wszyscy wymienieni **byli płatnymi funkcjonarjuszami KPP.**

Ponadto aresztowana na terenie Zagłębia Dąbrowskiego Józefa Szywałtę z Będzina, Władysława Przybylika z Dąbrowy Górn. i Józefa Króla z Sosnowca.

Dalsze rewizje i aresztowania trwają.

Głównym celem zlikwidowanego komitetu okr. KPP. było **wszczęcie akcji politycznej na terenie Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.** Jednym z najważniejszych zadań miało **być wywołanie strajku generalnego z okazii konfliktu w przemyśle górniczym.** Przygotowano już **odpowiedni zapas** broszur i **ulotek,** który wpadł w ręce policji.

Wykrycie organizacji komunistycznej i jej planu działania winno być równocześnie **przestrogą** dla górników górnośląskich, by w żądaniach swych nie posuwali się **zadaleko,** w ten sposób bowiem **idą na rękę tylko wywrotowej robocie,** największych swych wrogów, tj. **komunistów.**

Możeby żydzi z Polski wyemigrowali do Urugwaju?!

URUGWAJ Z OTWARTEMI RĘKOMA PRZYJMUJE IMIGRANTÓW ŻYDOWSKICH.

Na innem miejscu piszemy o niesłychanym fakcie prowokacyjnego oczerniania Polski przez żydowskiego szrajbingelesa Londresa.

Puryc ten oskarża Polskę o „ucisk" żydów, gorszy niż za czasów carskich — możeby więc poradził tak swym współwyznawcom, by zamiast znosić „prześladowanie" w Polsce, przenieśli się do **Urugwaju?!...**

Oto bowiem prasa żydowska donosi, że w stolicy Urugwaju Montevideo uruchomione zostały **kursy języka hiszpańskiego dla imigrantów żydowskich,** na które uczęszcza aż... **180 żydów.**

W uroczystem otwarciu kursów brał udział min. oświaty rządu urugwajskiego, który wygłosił przemówienie powitalne, zapewniając, że **rząd Urugwaju uważa imigrantów żydowskich za element wysoce pożądany,** który niechybnie przyczyni się do **podniesienia(!!?) poziomu pań-**

stwowego we wszystkich dziedzinach życia społecznego.

Współczujemy z panem ministrem oświaty Urugwaju, ale równocześnie **bardzo chętnie, nawet z dopłatą** od każdej sztuki, wyszlemy Urugwajowi nawet **wszystkich żydów z Polski!**

Ach, gdyby tak p. Londres chciał zająć się tem — napewno w dowód wdzięczności wystawilibyśmy panu za to pomnik w najbardziej zażydzonem dziś mieście Polski!...

Żydowska motłochokracja w roli komedjanta.

DEMOKRACJA TO NIE MOTŁOCHOKRACJA. — DEMAGOGJA ŻYDOWSKO-CEKAWISTYCZNA SZALEJE!.. — PARĘ DOBRYCH RAD W OBLICZU ROZPOCZYNAJĄCEJ SIĘ SESJI SEJMOWEJ.

Swoje niezadowolenie z rządu stara się opozycja lewicowa upozorować rzekomem nieuszanowaniem zasad demokratyzmu ze strony rządu, a w rzeczywistości rozchodzi się im o wyzyskanie konjunktury w celach osobistych i partyjnych, przyczem posługuje się mniej rzeczowemi argumentami, a natomiast w znacznej mierze demagogją.

Posądzanie rządu o nieprzestrzeganie zasad demokratyzmu byłoby wówczas uzasadnione, gdyby rząd dopuścił się czynów na szkodę państwa jako całości lub pewnej części obywateli względnie klas społecznych; albo gdyby Sejm i Senat uchwalily pożyteczne ustawy dla Rzeczypospolitej lub jej obywateli, a rząd nie wykonywałby je lub ignorował.

W państwach demokratycznych ustosunkowują się stronnictwa **zupełnie rzeczowo** do poczynań rządu i jeżeli poczynania rządu uważa się za pożyteczne, to wówczas popiera się je całą siłą pary, **bez względu na to,** czy zasiadają w nim sympatyczni ludzie czy nie, w przeciwnym razie zwraca się rządowi uwagę na szkodliwość lub bezcelowość jego poczynań.

I rząd, któryby mimo widocznej szkodliwości swoich kroków trwał dalej przy nich mógłby się **słusznie** narazić na konsekwencje pociągnięcia go do odpowiedzialności parlamentarnej lub nawet przed Trybunał Stanu.

Z drugiej zaś strony, taki rząd, któryby ustępował przed demagogją sejmokracji, okazałby się zupełnie **słabym i niezorjentowanym.** Niezorjentowanym okazałby się nasz rząd, gdyby pojęcie określone słowem: **demokracja** przez naszych posłów w Sejmie, chciał wziąść za dobrą monetę. To co ogromna część naszych posłów rozumie na swój sposób i określa słowem: demokracja, jest najzwyklejszą w świecie **ochlokracją** (ochlokracja — rząd motłochu); tj. dążnością do **rządu motłochu**. Pod słowem: **motłoch** nie należy rozumieć tylko męty przedmiejskie, ale także i sfery inteligencji nie posiadające, ani nie uznające jakichkolwiek zasad etyki i które w razie czego gotowe są wraz z temi mętami wyjść na ulicę i w imię hasła: „panem et circenses" zacząć plądrować, rabować i cały porządek społeczny przewrócić do góry nogami.

Taka zochlokratyzowana demokracja jest dogmatem naszej PPS. (C. K. W.).

Otóż na kongresie socjalistycznym odbytym w Sosnowcu w r. 1928 wypowiedzieli się menerzy socjalistyczni o demokracji w następujący sposób:

„Demokracja parlamentarna jest formą przejściową! Dążymy do niej, bo może ona dać nam władzę w państwie. Gdybyśmy jednak do władzy doszli, to nie wiadomo czybyśmy rządzili wedle zasad demokracji parlamentarnej, czy też raczej nie zwrócilibyśmy się do dyktatury proletarjatu".

I ci sami socjaliści, którzy z aplauzem przyjmowali na zjeździe powyżej podane określenie zochlokratyzowanej pseudodemokracji, na posiedzeniu Rady Naczelnej PPS. (C. K. W.) głoszą święcie, że stają w obronie demokracji i to (rzekomo) demokracji w **najczystszem** znaczeniu tego słowa.

Albo zachodzi z ich strony **niezrozumienie** co do pojęcia określonego słowem **demokracja,** albo zachodzi **cynizm godny apaszów.**

Prawdziwa demokracja streszcza się w zasadzie, że wobec prawa są wszyscy równi. Prezydent Rzeczypospolitej jako włodarz państwa z ramienia narodu **czuć się powinien tak w pałacu książęcym jak i w chacie chłopa czy robotnika jak u siebie w domu.** Tymczasem zaszedł u nas wypadek, że p. Prezydent Rzpltej zwiedzając kresy podjęty był w Nieświeżu na zamku u ks. Radziwiłła. I fakt powyższy wyzyskany został przez pismaków z CKW. do **agitacji demagogicznej,** ale **gdyby Prezydenta Rzeczypospolitej przyjmował u siebie rabin lub burżuj-żyd, to byłoby dla nich wszystko dobre.**

Drugi wypadek socjalnej motłochokracji widzimy z głosów prasy podniesionych przez socjalistyczne pisma po zamianowaniu Rogera hr. Raczyńskiego wojewodą poznańskim. **Zarzucono mu, że jest hrabią. Gdyby tak wojewodą poznańskim został był zamianowany Diamand, Drobner lub prowokator i oszust Liebermann** (którego obecnie poraz 17 piętnuję publicznie jako prowokatora) **to byłoby — według zasad socjalistycznej motłocho-kracji wszystko w porządku.** Ponieważ to jest „hrabia" to cho ciażby miał ku temu wszystkie dane, aby taki rząd objąć, to powinien według zasad motłochu redakcyjnego ochlokracji zostać pominięty.

Trzeci wypadek socjalnej motłochokracji widzimy w **Krakowie.** B. poseł socjalistyczny **Klemensiewicz** został właścicielem dóbr, ale według zasad motłochokratów winien być „poverellem" (biedaczyną). I chociaż trudno przypuścić, by człowiek będący rzecznikiem klasy pracującej, jeżeli w uczciwy sposób dochodzi do fortuny, miałby przez to stać się mniej zdolnym do dalszego reprezentowania jej interesów, **odmawia się Klemensiewiczowi możności reprezentowania klasy robotniczej, a nie odmawia się jej burżujom żydowskim w stylu Diamanda i Liebermanna.**

Rozsądźcie sami Czytelnicy i ty szary robotniku, czy Socjalna Demokracja (C. K. W. wyznaje zasady demokracji, czy t. zw. **żydowskiej motłochokracji** i jeżeliby twoi posłowie na terenie sejmowym rozdzierali szaty nad pogwałceniem **demokracji,** wiedz o tem, że to jest **zgraja komedjantów, biorących cię na kawał,** tak samo, jak marną jest komedja z założeniem funduszu na obronę **wolności i demokracji.** Ażeby i z tymi fundusami nie działy się oszustwa, to **zażądaj od razu, ażeby z góry ustanowiono komisarza rządowego, a bądźcie pewni, że min. Prystor przychyli się o ile możności do twojej prośby.**

Co się tyczy stanowiska rządu, to powinien on nie cieszyć się ani uznaniem ze strony takiej partji, a tem mniej smucić się, jeżeliby go spotkały z ich strony insynuacje i posądzenia, które tylko **za czczą i głupią komedję należy uważać.**

Burzę w Sejmie należy uważać za burzę w szklance wody.

Jan Kozicki.

Arabowie grożą ogólno-arabskiem powstaniem w Palestynie!

O ILE NIE ZOSTANIE WSTRZYMANA IMIGRACJA ŻYDOWSKA DO PALESTYNY I ŻYDZI NIE ZREZYGNUJĄ Z PRÓB ZAGARNIĘCIA ŚCIANY PŁACZU!

Emir Transjordanji Abdullah wystosował do Wysokiego Komisarza sir Chancellora memorjał, w którym protestuje przeciwko dążeniom sjonistycznym, zwłaszcza w tej formie, w jakiej znalazły one wyraz w rezolucjach ostatniego Kongresu Sjonistycznego, oraz **przeciwko wysiłkom żydów w kierunku zagarnięcia Ściany Płaczu,** co, jak podnosi memorjał, **spowoduje wybuch nowych rozruchów w Palestynie, do których niebawem przystąpi Transjordanja. Powstanie palestyńskie będzie groźniej sze niż powstanie syryjskie, gdyż do motywów narodowych powstania syryjskiego dojdą pobudki religijne.**

Równocześnie u Wysokiego Komisarza Chancellora zjawiła się delegacja szczepów arabskich, domagająca się **wstrzymania imigracji żydowskiej do Palestyny.** Żądanie to motywowała delegacja względami **politycznemi i gospodarczemi.**

Chancellor oświadczył delegacji arabskiej, że **w sprawie ich życzenia co do wstrzymania imigracji żydowskiej do Palestyny zwrócił się do urzędu kolonjalnego, lecz odpowiedzi dotychczas nie otrzymał.**

Równocześnie według wiadomości nadchodzących z Kairu rząd palestyński zamierza przystąpić do **ufortyfikowania zachodniego brzegu Jordanu** od Morza Martwego do Betsan, a to w związku z doniesieniami o grożącem powstaniu Arabów palestyńskich i transjordańskich.

Niesłychane prowokacje pismaka żydowsko-francuskiego!

SKANDALICZNE SZKALOWANIE PAŃSTWA POLSKIEGO I POLAKÓW PRZEZ SZMAJGEŁESÓW ŻYDOWSKICH NIE USTAJE!

Istnieje we Francji **cała masa pismaków żydowskich,** rozmaitych pseudo-publicystów pseudo-francuskich, którzy pomimo, że dla niepoznaki pozmieniali się z Chaimów czy Szlojmów na Albertów i Leonów, tchną dalej fanatyczną, **typowo-żydowską nienawiścią do Polski i Polaków.**

Oni to organizują **wiece przeciwko „białemu terrorowi" w Polsce,** oni **szkalują kraj nasz** w prasie, oni wreszcie **starają się na każdym kroku szkodzić nam na terenie obcym.**

Rekord jednak kłamstw i rekord prowokacji osiągnął niejaki Albert(?) Londres, szmajgełes żydowski, który na łamach „Petit Parisien" z 19. X. 1929 temi słowy pisze o żydach:

„Rząd polski wyrzucił ich poza nawias życia. **Zamknął przed nimi drzwi wszystkich(?) urzędów, gdzie niema miejsca dla urzędników żydów. Wypędzani są z biur kolei żelaznej, z poczt i kopalń soli,** w ostatnich czasach **jeden(?)** tylko pocztyljon żydowski pozostał na służbie państwowej. Zapytany o niego minister oświadczył, że wymówił mu już miejsce, gdyż żydzi nie umieją chodzić. Czy słyszysz, jaki zarzut czynią ci — o żydzie, wieczny tułaczu?

Nawet **tragarze kolejowi wypędzili tragarzy żydowskich.** Ostatni strajk w Łodzi był wywołany przez polskich robotników socjalistów, którzy w ten sposób protestowali przeciwko angażowaniu przez **ich szefów żydowskiego pochodzenia, robotników żydowskich.** Otoczeni ze wszystkich stron szlabanami, wycofali się żydzi do Nalewek.

Hasłem społeczeństwa polskiego jest: „Rien que les Polonais". Prezydent republiki jest Prezydentem Polaków, a nie żydów. Piłsudski usiłował reagować i nawrócić umysły na wiarę konstytucji, która nie jest bynajmniej antysemicką. Nie udało mu się to. W Polsce jest trzy i pół miljona żydów. Ogólna liczba mieszkańców wynosi 30 miljonów. **Żyd nie może być członkiem administracji, ani armji, ani uniwersytetu(?).** Proletarjusz odcięty jest od źródeł zarobków, robotnik niedopuszczany jest do fabryki, zaś inteligent nie może wspiąć się na wyższe szczeble drabiny społecznej(?).

Dlaczegóż to? Dlatego, iż rząd polski jest bezsilny, ilekroć zachodzi potrzeba rozplątania problemu żydowskiego. **Odziedziczona po przodkach(?) nienawiść do żydów góruje ponad wszystkiem.**

Żydzi zamieszkujący Polskę przeżywają dzisiaj najgorszy okres swej niewoli"(!!)

W innem miejscu pisze ów szmajgełes:

„Polska bezwątpienia nienawidzi żydów. **Wygnała ich ze wszystkich swoich monopolów** — wyrzuciła ich poza nawias życia narodowego — i to w **energiczniejszej formie, aniżeli rząd carski.** Ale Polska odrzuca tylko tych, którzy nie chcą się asymilować. Polska nie chce być bardziej żydowską — niż polskimi są żydzi. A ponieważ Polska jest mocniejsza, **żydzi jęczą(?) pod ciężarem. Miażdży(?) się ich, knebluje(?) się ich, obrzuca się ich gnojem(?), ale nie myślcie, że proszą o łaskę. Gdybyście natężyli ucha usłyszelibyście jedno i to samo westchnienie: jesteśmy żydzi!"**

Oto **stek kłamstw, oszczerstw i perfidnej, typowo żydowskiej prowokacji!**

Ten **bezczelny talmudysta** śmie twierdzić o żydach w Polsce, że przeżywają oni u nas „najgorszy okres swej niewoli", w tej Polsce, której **uniwersytety zażydzone są do 40 procent** żydami; w tej Polsce, w której **75 proc. handlu znajduje się w rękach żydowskich;** w tej Polsce, w której **90 proc. monopoli spirytusowych trzymają wciąż jeszcze w rękach swych żydzi;** w tej Polsce, w której **prasa żydowska może wypisywać najprzewrotniejsze kłamstwa o Państwie, które ich swego czasu przygarnęło i dało chleb do rąk i opiekę i przywileje!**

Jeżeli ów talmudyczny szmok pseudo-paryski śmie twierdzić, że

żydzi w Polsce przeżywają „najgorszy okres swej niewoli" — dlaczegóż, do licha ciężkiego **tak garną się do tej Polski znienawidzonej?!** Dlaczegóż **uciekają do niej z Bolszewji**, tak jak swego czasu uciekali do niej przed laty z Hiszpanji, **Francji** i Niemiec?!

Dlaczego, gdy jednym pociągiem wyjeżdża z niej do Palestyny 10 żydów, **drugim wraca z Palestyny do Polski conajmniej dwa razy tyle żydów?!!...**

Czy dlatego, że tak im u nas źle?!

Zaiste **cierpliwość nasza niema granic**, tak jak **prowokacje żydowskie granic nie mają!**

A organ rebego posła Thona śmie zamieszczać owe oszczerstwa i prowokacje pod **perfidnym** tytułem: „Literat francuski(?) o sytuacji w Polsce" i nie znajdzie się nikt, ktoby bezczelność żydowską poskromił?!...

Quosque tantem?!...

Czy żydom wszystko wolno?

NIESŁYCHANY FAKT PROFANACJI RELIGJI KATOLICKIEJ W ŁODZI. — DOMAGAMY SIĘ INTERWENCJI P. MINISTRA SKŁADKOWSKIEGO!

W „Gazecie Warszawskiej" znajdujemy następujący artykuł, który podajemy do wiadomości ogółu:

„Otrzymaliśmy z Łodzi list zbiorowy, podpisany przez kilka osób, a podający opis faktu, zupełnie niewiarygodnego, a jednak, niestety, prawdziwego.

Autorowie listu piszą, że od pewnego czasu obiegały Łódź pogłoski, że „odbywają się jakieś **odczyty**, w których w niebywały sposób **plugawi się religję katolicką**". Autorowie mieli sposobność stwierdzić, że pogłoski nie są bezpodstawne. Byli oni mianowicie obecni w niedzielę 25 z. m. o godz. 10 m. 30 na odczycie jakiegoś **Mojżesza Hanemanna**, zatytułowanym **„Moralność biblijna a etyka nowoczesnego społeczeństwa"**. Wśród słuchaczów przeważali żydzi, ale byli i katolicy.

Prelegent przebrał wszelką miarę. Publicznie sprowadzał na rolę Chrystusa do roli zwykłego przestępcy. Twierdził, że **„moralność chrześcijańska prowadziła i prowadzi ludzi tylko do więzienia"**. Wykrzykiwał: **„Precz z hordą rzymską! precz z religją katolicką"**. **Wyrostki żydowskie z entuzjazmem oklaskiwały te ohydne wybryki**, które nie wyprowadzały jednak z równowagi przedstawiciela władzy w mundurze policyjnym.

Katolikom było jednak tego za wiele. Jeden z nich, p. Wincenty Chadziński, kilkakrotnie zwracał się do prezydjum, by nie pozwalało w tak brutalny i kłamliwy sposób bezcześcić to, co wszyscy Polacy uważają za najwyższą świętość. Wówczas **tłum żydowski zażądał usunięcia p. Chadzińskiego z sali i przyjął groźną postawę.** P. Chadziński, wychodząc, oświadczył, że Łódź katolicka nie dopuści do szerzenia takich potwornych bluźnierstw. Tłuszcza żydowska zerwała się wówczas i **zażądała aresztowania p. Chadzińskiego**, co też posterunkowy spełnił, odprowadzając „winnego" do komisarjatu.

Autorowie kończą swój list wyrazami **oburzenia na zuchwalstwo bluźnierców** i na bierność władz łódzkich i wyrażają przytem obawę, że dalsze wygłaszanie podobnych odczytów może pociągnąć za sobą poważne konsekwencje, bo przebrano już miarę cierpliwości polskiej".

Czyżby żydzi w Polsce nie liczyli się już zupełnie z faktem, że mieszka ją nie w państwie żydowskiem, lecz **polskiem i chrześcijańskiem?!..**

Aresztowanie p. Chadzińskiego, którego protest nie podobał się słuchaczom żydowskim jest czemś poprostu **niewiarygodnem i trudnem do uwierzenia.** Zajście powyższe obchodzi już nietylko Łódź samą, ale i całe społeczeństwo polskie.

Spodziewamy się, że miarodajne czynniki w Warszawie rozkażą przeprowadzić śledztwo w sprawie powyższego niesłychanego zajścia a winnych ukarzą surowo.

Głód, terror i mordy

OTO OBLICZE CODZIENNEGO DNIA W DZISIEJSZEJ BOLSZEWJI.

Jak już pisaliśmy w czerwonym raju bolszewickim szerzy się głód w zastraszający sposób. **Wszystkie artykuły pierwszej potrzeby wydawane są tylko na kartki** i tylko w bardzo minimalnych ilościach.

Równocześnie oddziały wojsk sowieckich przeprowadzają **masowe rekwizycje zboża po wsiach**, na co znów chłopi reagują zabójstwami po szczególnych komisarzy i agentów moskiewskich.

W okręgu Lgowskim, ludność wsi Kapuście uchwaliła jednomyślnie **nie dawać zboża sowietom.** Kiedy przedstawiciel okręgowego sowietu przybył do wsi i wygłosił przemówienie, nawołując włościan do dostarczania zboża sowietom, **chłopi napadli nań i zmasakrowali w okropny sposób**, roztrzaskując mu czaszkę siekierami.

Władze wysłały większy oddział milicji celem ukarania sprawców mordu.

W okręgu Irbickim podczas obchodu dnia kolektywizacji rolnictwa, **miejscowi włościanie rozpędzili zorganizowane przez władze sowieckie wiece oraz podpalili dwie komuny rolne.**

W Arzamasie rozstrzelano dwóch chłopów, oskarżonych o **podpalenie komuny rolnej.** W mieście Wielikij Utiug rozstrzelano chłopa Szangina, oskarżonego o zabójstwo przewodniczącego sowietu.

Mnożą się również zabójstwa przedstawicieli władzy sowieckiej.

W okręgu ordowskim zabito członka komisji zbożowej Batajewa. — W okręgu Orskim włościanie **pobili do utraty przytomności dwóch agitatorów komunistycznych, poczem powiesili ich. GPU. rozstrzelało na miejscu 5 chłopów.**

W okręgu Sarańskim włościanie podpalili budynek sowiecki i zamordowali przewodniczącego sowietu.

Jak widać więc chłopi z bronią w ręku bronią się przed rekwizycjami zboża, nie cofając się przed zamachami i grozą rozstrzelania.

—o—

W CIĄGU OSTATNICH TRZECH LAT WYMORDOWAŁA LUDNOŚĆ MIEJSCOWA TYLKO.... 712 KOMUNISTEK!

W Moskwie odbył się wielki Kongres kierowników propagandy ruchu komunistycznego wśród kobiet 1000 dalegatów.

Odczytano sprawozdanie stwierdzające masowe zabójstwa komunistek w republikach sowieckich, zamieszkałych przez ludność wyznania **mahometańskiego.** W krajach tych bowiem sowieckie zarządzenia **znoszące zasłony na twarz** dla kobiet wywołały **wielkie wzburzenie ludności** miejscowej, które wyraża się w wzrastającej z każdym rokiem liczbie zamordowanych komunistek.

W republice Uzbeckiej zamordowano w roku 1927 — **48 agitatorek komunistycznych**, w roku 1928 — **309**, a wroku bieżącym do 1 październik — **355 komunistek poniosło śmierć z ręki fanatycznych obrońców zwyczajów religijnych na wschodzie.**

Niesprawiedliwe i krzywdzące kolejarzy polskich zarzuty!

Kto ponosi winę za katastrofy kol.?

PRZEMĘCZENIE PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH I BRAK JEDNOLITYCH PRZEPISÓW RUCHOWYCH — OTO WŁAŚCIWE PRZYCZYNY KATASTROF KOLEJOWYCH W POLSCE.

W kilku dziennikach warszawskich ukazał się wywiad z inżynierem Frankiem, dyrektorem depart. Eksploatacyjnego Min. Komunikacji, w którym to wywiadzie dyr. Frank podał jako jedną z przyczyn licznych katastrof kolejowych **„rozprzężenie psychiczne i moralne oraz zanik obowiązkowości wśród pracowników"**.

Zarzut powyższy, o ile dotyczy **kolejarzy polskich** jest nietylko niezgodny z prawdą, ale i specjalnie krzywdzący ogół kolejarzy.

Jak wiadomo, kolejarze polscy, którzy **ofiarą pracy i krwi wydarli koleje z rąk zaborców i są twórcami rozkwitu naszego kolejnictwa, pełnili pełnią ciężką swoją służbę z podziwu godnem poświęcenia i obowiązkowością w oczach całego społeczeństwa. Kolejarze znoszą z cierpliwością nędzę, która ich gnębi i spełniają swoje obowiązki gorliwie**, mimo iż paląca kwestja poprawy ich bytu od szeregu lat pozostaje **w zawieszeniu**, a wypracowane przez nich miljardowe zyski obracane są na **niezawsze niezbędne, a często luksusowe inwestycje.**

Nic dziwnego więc, że zarząd związku zawodowego kolejarzy i związku zawodowego maszynistów kolejowych imieniem **80.000** reprezentowanych przez nie pracowników kolejowych uczuły się do życia dotknięte i słusznie pokrzywdzone zarzutami dyr. Franka i wystąpiły z obszernem wyjaśnieniem, omawiającem istotne przyczyny katastrof kolejowych w Polsce.

Dowiaduje się więc, że najważniejszemi przyczynami katastrof są:

1) **przemęczenie pracowników służbą**, które według rezultatów dochodzeń, niestety, nie podawanych do wiadomości publicznej — jest powodem olbrzymiej większości wypadków kolejowych. **Przemęczenie** to jest skutkiem **systematycznego gwałcenia przepisów o czasie pracy**, zatrudniania pracowników na odpowiedzialnych posterunkach ruchowych **po 300, 360, a nawet i 420 godzin w miesiącu**, zmuszania pracowników do pełnienia służby na takich posterunkach **po 20, 30, a nawet 36 godzin bez odpoczynku, odmawiana urlopów wypoczynkowych** nieraz przez kilka lat z rzędu, nienależyty stan t. zw. sal noclegowych, które nie zapewniają pracownikom wypoczynku i t. d.

2) **brak jednolitych przepisów ruch.** Przepisy ruchu nie zosatły skodyfikowane ani ujednostajnione i są **w każdej nieomal dyrekcji inne.** Po 11 latach istnienia P. K. O. obowiązują na tych kolejach **fragmenty starych przepisów** odziedziczonych po zaborach, obok nowych przepisów.

3) **niewspółmierność zadań**, których się podejmują Polskie Koleje Państwowe, ze stanem urządzeń gwarantujących bezpieczeństwo ruchu, tudzież ze stanem technicznego wyposażenia kolei. Pod względem **natężenia transportów** koleje nasze dorównują, a często i **przewyższają najintensywniej pracujące koleje na Zachodzie Europy.** Natomiast pod względem **urządzeń gwarantujących bezpieczeństwo ruchu** są w stosunku do nich conajmniej o **20 lat spóźnione.** Posiadamy parowozy prowadzące pociągi o 2000 tonn, ale **nie posiadamy dostatecznej liczby wagonów**, przstosowanych do automatycznych hamulców. Centralizacja zwrotnic i sygnałów nie wszędzie jest przeprowadzona. Istnieje wiele niestrzeżonych przejazdów i przejść, **niezabezpieczonych należycie torów** i t. d.

4) **system oszczędnościowy, który doprowadził do redukcji personalu poniżej formy koniecznej dla obecnego natężenia ruchu** i powoduje stale dotkliwe braki w sposobie budowy nawierzchni, naprawy toru i t. podobne. Przy wykonywaniu tych czynności **główna uwaga skierowana jest na efekt finansowy**, nie zaś na **należyte wykonanie pracy**, ku czemu skutecznie dopomaga niemoralny system akordowy i premjowy.

W tym stanie rzeczy, opisanym przez nas z konieczności tylko, fragmentarycznie, **raczej dziwić się należy, iż na kolejach polskich zdarza się tak mało katastrof**, a wystąpienie p. Franka uważać należy za próbę przerzucenia odpowiedzialności za ten stan rzeczy z Departamentu Eksploatacyjnego M. K. na ogół kolejarzy.

Nędza listonoszów w Polsce

OPŁAKANA DOLA TYCH, Z KTÓRYMI SPOŁECZEŃSTWO NAJWIĘCEJ SIĘ STYKA, A O KTÓRYCH NAJMNIEJ WIE. — NAGIE CYFRY I NAGIE FAKTY NAJLEPSZĄ WYMOWĄ!

Istnieje u nas w Polsce kategorja pracowników, których dola niema nic do pozazdroszczenia, a o których zwyczajnie, szeroki ogół, chociaż styka się z nimi codzień, nic nie wie, albo mało co.

Pracownikami tymi to **listonosze listowi**; ta kategorja funkcjonarjuszy pocztowych, która skazana jest na **niezwykle ciężką** i odpowiedzialną służbę, otrzymując w zamian za swą niewdzięczną pracę **pensje** doprawdy **poniżej norm najprymitywniejszej egzystencji.**

Pierwszy lepszy laik powie: „e, co mi to za praca, spacerek przyjemny z listami!..." Tak wydawałoby się pozornie. W rzeczywistości listonosz listowy w Krakowie np. rozpoczyna służbę swą o godz. **6 rano**, a co trzeci dzień o godz. **5 rano**, o której to godzinie już musi być w urzędzie, by posortować i ułożyć listy. A teraz pomyślcie tylko: **ile ten człowiek musi dziennie przejść**

SAMYCH PIĄTER?!

Przecież na to potrzeba iście żelaznych, nie do wyczerpania sił, przede

wszystkiem **zdrowych nóg, płuc jak miechy i doskonałego serca**, bez najmniejszej wady!

Koło południa kończy listonosz roznoszenie listów, a kończy je zależnie od ilości listów rozmaicie: o godz. 12, 1, albo i 2-giej. Do godziny drugiej musi jednak już być po obiedzie, bo od 2—5 popołudniu rozpoczyna **drugą turę roznoszenia listów.**

Czy wyobrażacie sobie człowieka tego po powrocie do domu, jak jest **skonany?!** — Czy sądzicie, że **zdolny jest do jakiejkolwiek rozrywki, czytania** itp. Zmęczony chętnie zwaliłby się z nóg i leżał jak kłoda bez ruchu.

A teraz zgadnijcie, ile wynosi **pensja** takiego listonosza?

Wśród pocztowców istnieje 16 grup uposażeń i tak np. listonosz XII kategorji (a więc nie najniższej, — wprost przeciwnie: wysokiej jak na listonosza) posiada **niecałe 165 złotych** pensji zasadniczej. Do tego dochodzi dodatek mieszkaniowy 45 zło tych i 15 proc. dodatek do pensji tj. 24 złotych, razem

OKOŁO 235 ZŁOTYCH

miesięcznie całej pensji brutto.

Ba, ale tego na rękę nie dostaje. Ściągają mu z tego i na fundusz pensyjny i na związek pocztowców i na mundurowe i podatek i ewentualną zaliczkę na pensję. Koniec końcem **otrzymuje netto na rękę około 200 złotych.**

I oto z tych pieniędzy musi teraz zapłacić za **mieszkanie**, zapłacić za **mleko**, zapłacić w sklepiku **za pobra ne towary na kredyt**, ewentualnie jeszcze **tu i ówdzie jakąś ratę**, no i w kieszeni zostaje mu albo kilka lub kilkanaście złotych albo... **guzik!**

Nie koniec na tem. Z tej pozostałej reszty utrzymać ma i ubrać przez cały miesiąc i siebie i żonę.

Jeżeli nadto ma dzieci, to dostaje 18 zł. na dziecko, to znaczy, **za tę kwotę ubrać ma dziecko, wyżywić i posłać do szkoły!**

Oto dola nie do pozazdroszczenia! Niech-no zaś ma pecha! Niech zgu bi list, albo nie doręczy poleconego do rąk własnych, sypią się nań **kary pieniężne, a za karę dostaje się do magazynu bagażowego.**

Otrzymać zapomogę — też nie tak łatwo! Trzeba być naprawdę dobrze chorym już, zaliczka zaś pobrana na pensję — to miecz obosieczny, który na własnej skórze i pensji czuje listonosz przez cały czas ściągania mu jej w ratach miesięcznych.

Gdybyż choć dawano im buty! Tyle bowiem obuwia, ile zdziera **listonosz** przez rok cały, nie zedrze żaden inny śmiertelnik.

Cóż dziwnego, że w takich opłakanych stosunkach

STAN ZDROWOTNY LISTONOSZY PRZEDSTAWIA SIĘ FATALNIE.

Reumatyzmy, płuca zajęte, wady serca — oto dodatki nadzwyczajne spadające obficie na nieszczęśnika.

W tych warunkach zmuszony jest listonosz obarczony rodziną oglądać się za bocznemi zarobkami. O ile więc ma jakiś fach w ręku, wieczora mi tem się zajmuje, czy to szewstwem, czy kominiarstwem, czy czem innem. Ale i takich jest niewielu, **nie każdemu pozatem sił już starczy.** Tak wegetuje o głodzie i chłodzie cały rok Boży. **Jedyny jasny promień to — noworoczne**, jednorazowy datek ze strony obsługiwanego przezeń społeczeństwa, datek, w zasadzie jednak mający w sobie **coś upokarzającego, coś z jałmużny...**

Ale czyż można dziwić się listonoszowi w takich warunkach i w takiej opłakanej sytuacji?!...

Istnieją wprawdzie **dwa związki za wodowe pocztowców** — ale cóż z tego? — z jednej strony głową muru nie przebiją; z drugiej **mało wykazu ją energji.**

Koniec końcem **najgorzej wychodzi na tem listonosz**. Pcha dalej swą cięż ką teczkę żywota a szczęśliwym czu je się tylko chyba wtedy, **gdy śpi** i gdy mu się marzy słodko o lepszym kawałku chleba...

Ale czy tak być powinno?!

Może odpowiedzą na to sfery mia rodajne!...

Tragedja ludzi z ulicy.

JEDEN Z WIELU DRAMATÓW, JAKICH ŚWIATKAMI JEST CODZIEŃ UICA WIELKIEGO MIASTA.

Dnia 17 z. m. o godz. 9 wieczorem ugodzona została bagnetem przy ul. Miłej w Warszawie 23-letnia dziewczyna Wiktorja Karczewska.

Przewieziona do szpitala w stanie nieprzytomnym — wkrótce zmarła.

Napastnik zbiegł i przez kilka dni był bezskutecznie poszukiwany przez policję.

Śledztwo w tej tajemniczej sprawie prowadziła energicznie policja. Policja była już na tropie mordercy, gdy niespodzianie onegdaj **zgłosił się on sam**, do komisarjatu, przyznając się do popełnionego zabójstwa.

Jestto 22-letni Zygmunt Marciniak zamieszkały z matką przy ul. Kruczej 7. Wieiu zawodów próbował on już w swem życiu mimo młodego wieku. **Był szewcem, cukiernikiem, handlarzem, gołębiarzem i tokarzem.**

W komisarjacie podał Marciniak następujące szczegóły: Gdy poznał Wiktorję Karczewską, wiedział, że jest ona prostytutką. Mimo to **pokochał ją**. Postanowił tedy

WYDOSTAĆ JĄ Z DNA ROZPUSTY

a później ożenić się z nią. Karczewska chętnie przystała na propozycję Marciniaka.

Naraz Marciniak został w marcu br. powołany do obycia powinności wojskowej i wcielony do 71 pułku piechoty. Gdy ukochany wyjechał, Karczewska pisywała do niego gorące listy, **zapewniając go o swej miłości i błagając, aby wrócił do Warszawy.** Kilkakrotnie przyjeżdżała na wet do niego do pułku. **Namawiała go, aby uciekł z wojska,** obiecała, że postara się dla niego o książeczkę wojskową, tak, że dezercja ujdzie mu bezkarnie.

Tak długo go błagała, aż nareszcie **uległ jej namowom. Uciekł z wojska** i przyjechał do Warszawy. Karczewska dotrzymała słowa. Po kilku dniach przyniosła mu książeczkę wojskową na imię Jana Łysika z Mińska Mazowieckiego. Książeczkę kupiła podobno za 5 złotych.

Teraz **dla zakochanych nastąpiły**

SZCZĘŚLIWE DNI.

Poszli do urzędu Obyczajowego, gdzie Marciniak złożył zobowiązanie pobrania się z Karczewską; **skreślono ją z listy rejestracyjnej.** Z braku zajęcia zaczęli **handlować grzebieniami** na ul. Marszałkowskiej. Powodziło im się podobno **nienajgorzej.** Zdawało się, że już mogą dopiąć upragnionego celu.

Lecz było to jedynie złudzeniem. Od pewnego czasu Marciniak zauważył, że **Karczewska się w stosunku do niego zmieniła.** Stała się mniej czułą, po **pracy gdzieś znikała.** Marciniak zaczął ją śledzić. Zrozpaczony dowiedział się, że jego **narzeczona wieczorami pije w towarzystwie innych mężczyzn, oddaje się znów rozpuście.**

Nie pomogły tu **żadne perswazje. Groził nawet, że zabije ją i swego rywala.** Ale bezskutecznie.

Dnia 16 z. m. był u kupca na Miłej nr. 4. u którego kupowali grzebienie. Wracając, przyłapał na schodach swoje ukochaną w niedwuznacznej pozycji z innymi.

OGARNĄŁ GO SZAŁ.

Był tego dnia pijany. W jednej chwili wyciągnął nóż harcerski i rzucił się na Karczewską i jej kochanka. W strachu pierzchli oni. Lecz przed domem na ul. Miłej 2 Marciniak **dogonił swą wiarołomną narzeczoną i zatopił nóż w jej ciele.** Ostatnie jego słowa były: **„Masz za moje cierpienia i moje włóczęgostwo".**

Nieszczęśliwego osadzono w więzieniu.

Oto jedna z wielu tragedji zmarnowanych istnień wielkiego miasta...

Tyle nędzy ludzkiej, tyle cierpień, a tak mało współczucia ludzkiego...

ZYGZAKI.

ŻALE C. K. W. P. P. S.

— Ach to nam się nie podoba,
To zaiste smutny los.
Odsunięciśmy od żłoba,
Prystor chwycił nas pod włos.
Jeszcze klapa przyjść gotowa
I bankructwa smutny chrzest,
Bo... gdy Kasa Chorych — zdrowa,
To C. K. W. chory jest.
Tyle myśmy lat rządzili,
W Kasie Chorych wiedli rej,
Towarzysze nasi mili
Ładny dochód mieli z niej.
Skończyło się. Boli głowa,
Że już brak zyskowych sjest,
Bo... gdy Kasa Chorych zdrowa,
To C. K. W. chory jest.
Pragnęliśmy kłótnię zgładzić,
Sam Daszyński wspierał nas,
Lecz jak tu z Piłsudskim radzić
Gdy, jak piorun, z miejsca trzasł.
Z tym wulkanem — ciężka mowa,
Smutek u nas więc — nie fest.
Bo... gdy Kasa Chorych zdrowa,
To C. K. W. chory jest.
Kasa Chorych — to marzenie,
To bezdenny złota wór,
Ktoby Kasy nie miał w cenie,
A teraz wal łbem o mur.
Tylu naszych dziś łzy chowa,
Choć ma niby śmiały gest,
Bo... gdy Kasa Chorych zdrowa,
To C. K. W. chory jest.

(Mucha)

Kronika.

KALENDARZ TYGODNIOWY.

Listopad.

2 Sobota: Dzień zaduszny
3 Niedziela: Huberta
4 Poniedziałek: Karola Bor.
5 Wtorek: Elżbiety
6 Środa: Leonarda
7 Czwartek: Herkulana
8 Piątek: Bogdana
9 Sobota: Teodora

—oo—

DO P. T. CZYTELNIKÓW!

Oddając do rąk Waszych, Kochani Czytelnicy, 6-y numer naszego pisma, przypominamy, że minął już pierwszy miesiąc kwartału. Ci więc, z pośród naszych Czytelników, którzy dotychczas „Hasła Podwawelskiego" nie zaprenumerowali, proszeni są o PRZYSPIESZENIE SIĘ z uiszczeniem prenumeraty, chodzi nam bowiem o pozyskanie STAŁYCH PRENUMERATORÓW i stworzenie w ten sposób stałej podstawy naszego wydawnictwa, tak byśmy mogli rozszerzyć objętość „Hasła Podwawelskiego" i wogóle zadowolić wszelkie wymogi naszych Czytelników.

Pamiętajmy, że wróg nie śpi i że tylko SOLIDARNOŚĆ I JEDNOŚĆ wszystkich zdających sobie sprawę z tego niebezpieczeństwa Polaków — zdoła stworzyć potężny szaniec uświadomionego społeczeństwa polskiego, przeciwstawiającego się wrogim zakusom i tworzącego ZDROWĄ, zdecydowaną OPINJĘ.

WYDAWNICTWO „HASŁA PODWAWELSKIEGO"

Uszlachcenie żyda na Rynku krakowskim!

Uroczysta ceremonja nadania tytułu szlacheckiego żydowi na Rynku krakowskim w r. 1525.

Jak wiadomo żydzi w Polsce przedrozbiorowej cieszyli się wielkimi względami naszej szlachty i magnaterji. Niebyło szlachcica, któryby nie posiadał swego zaufanego żyda, który pożyczał bratu szlachcicowi pieniądze, kredytował mu towary, pośredniczył w sprzedaży zboża i wogóle spełniał rolę zaufanego pośrednika, doradcy i... skarbnika.

Niektórzy z takich sprytnych doradców żydowskich zdołali wybić się na bardzo wysokie stanowiska, zajmując intratne posady u boku możnawładców polskich, ba nawet samych królów.

O jednym takim sprytnym żydzie, chcemy opowiedzieć naszym Czytelnikom, żydzi, który dopiął tego, że w „uznaniu jego zasady" (pożyczał królowi pieniądze i administrował majątkami) nobilitowano go uroczyście na rynku krakowskim.

Żydem tym był niejaki **Mechel** (Michał) **Ezofowicz** (czyli Józefowicz), którego król Zygmunt I. Stary obdarzył herbem szlacheckim **Lęliwa.**

A było to tak: Rodzina Ezofowiczów mieszkała na Litwie i trudniła się lichwą pieniężną, pożyczając zasłużonej szlachcie pieniądze, wydzierżawiając odeń monopole państwowe jak np. doniny, monopol solny i t. d. Jeden z Ezofowiczów: Abraham zwąchawszy pismo nosem wychrzcił się, uszlachcił, mianowany został starostą mińskim, potem smoleńskim, wreszcie w r. 1510 **podskarbim litewskim** (dzisiejszy ministrem skarbu).

Przez protekcję Abrahama zostaje jego brat **Mechel Ezofowicz,** który nie wychrzcił się lecz pozostał żydem, mianowany **egzekutorem królewskim** do pobierania opłat od kahałów żydowskich na Litwie.

Ciekawy jest akt nominacyjny, otrzymany przez Mechela od króla Zygmunta I. Starego. Brzmiał on jak następuje:

„My, Zygmunt z Bożej łaski Król Polski i Wielki Książe Litewski, wiadomo czynimy wszystkim Żydom, mieszkającym w państwie, ojczyźnie naszej, Wielkiem Księstwie Litewskim, jako to Brzeskim, Grodzieńskim Łuckim, Włodzimierskim i tym którzy w państwie ojczyźnie naszej, w Wielkiem Księstwie przebywają. Zważywszy na wierne ku nam usługi **żyda brzeskiego Michała Ezofowicza** i bacząc na to, abyście w sprawach swoich z nami w niczem nie doznawali przeszkody i opóźnienia, według sprawiedliwości stanowimy, **aby Michał Ezofowicz wszystkie nasze sprawy przy nas załatwiał** i był nad wami wszystkimi starszym, a wy macie **za jego pośrednictwem** w każdej sprawie do nas się udawać i być jemu we wszystkiem uległym. **Będzie on was sądził i rządził wami,** według zwyczajów naszego prawa i winnych karać z przyzwoleniem naszem, każdego według zasługi. A czynsz, który nam płacice, i sebeszczyzny, które obecnie na całą ojczyznę naszą i Wielkie Księstwo Litewskie nałożyliśmy i te, jakie później ustanowimy przez odezwy nasze, **jemu macie składać, a on do skarbu naszego te czynsze i opłaty składać będzie.** I dlatego macie go uważać za swego zwierzchnika i być mu we wszystkiem posłusznymi i przezeń we wszystkich sprawach do mnie się udawać, a my wam będziemy **za jego pośrednictwem** we wszystkich sprawach słuszną dawać odprawę. A **czynsze wszystkie** uroczyście zatwierdzone, które nam składacie i które na was nałożymy według uchwały naszych i listów, **jemu macie składać,** a on je do skarbu naszego przelewać będzie. Dozwoliliśmy mu także we wszystkich sprawach mieć przy swoim boku waszego doktora, którego on wybierze, a ten będzie mu w tych sprawach, keóreby nieposłuszeństwa dotyczyły, do pomocy służyć".

Uradowany Mechel Ezofowicz wykorzystywał nominację swą nie tyle dla skrupulatnego zasilania skarbu królewskiego opłatami z kahałów ile przedewszystkiem **do zasilenia swej kieszeni.** Rzuca się obecnie w wir najrozmaitszych spekulacji handlowych zajmując się interesami bądź na własny rachunek bądź do spółki ze swym wychrzczonym bratem.

Mechel buduje **most na Bugu,** uzyskując za to przywilej **pobierania mostowego.** Koło mostu buduje sobie **karczmę z wyszynkiem wódki bez opaniczenia** i rozpoczyna na dobre rozpijać chłopów i brać szlachtę.

Bierze w dzierżawę monopol solny w Brześciu, dochody celne we Włodzimierzu i Łucku, nadto otwiera **nowe karczmy w Mohylowie i Witelsku.** Równocześnie prowadzi ożywiony handel suknem, aksamitem i innemi towarami. Pożycza nawet pieniądze oficerom wojska królewskiego.

Kapitały Mechla rosną. **Pożycza nawet gotówkę królowi,** za co otrzymuje **nowe przywileje.** Na skutek zatargów z kahałami zrzeka się swej funkcji sędziego żydowskiego; nie potrzebna mu już jest, bo porósł w pierze i z samym królem prowadzi interesa.

Tymczasem król niezapomina o swym bankierze. Nie bacząc na to, że Mechel nie jest wychrzczony, **obdarza go herbem szlacheckim Leliwa w r. 1525 w Krakowie** podano przyjmowanie hołdu od księcia Albrechta pruskiego.

Ceremonja nobilitacji Mechla odbyła się **uroczyście na rynku krakowskim** wobec tłumów szlachty, mieszczan i gapiów.

Był to **jedyny** wypadek w dziejach żydów w Polsce, gdy uszlachcono żyda **niewychrzczonego.**

Ale po tym uroczystym fakcie milczą już kroniki o Mechlu Ezofowiczu herbu Leliwa. Umarł on w r. 1534, a w r. 1535 potwierdził jeszcze król Zygmunt prawo jego syna Abrahama do mostowego w Drohiczynie.

Rodzina zaś Ezofowiczów, później nazwanych Józefowiczami częściowo przeszła na prawosławie, następnie na katolicyzm i zlała się zupełnie ze szlachtą i do dziś dnia potomkowie Józefowiczów żyją na Kresach Wschodnich.

ŚWIĘTO UMARŁYCH.

Zaduszki...

Smutne święto umarłych; dzień w którym odwraca się od swych codziennych zajęć, trosk i kłopotów, by wespół z ukochanymi zmarłymi przypomnąć sobie chwile, które już nie powrócą...

Na starych cmentarzach, przy wspaniałych, marmurem lśniących pomnikach jak i na biednych, skromnych mogiłkach przy pochyłych czarnych krzyżykach spotykają się w dniu tym wszyscy: przyjciele i wrogowie, bo wszystkich łączy tu w obliczu śmierci wspólna nasza wszystkich utrata Kogoś z gorącego Kochanych, którzy już od nas odszedł!...

Jednaki jest ból ludzki i to samo wszędzie cierpienie...

Cierpienie, które łączyć winno ludzi, a nie rozdzielać...

Ale Zaduszki to nie tylko święto smutku i płaczu. Na grobach swych Ukochanych winniśmy również zrobić cichy rachunek sumienia i **skontrolować**, czy sprawy, które mi dzisiaj żyjemy, niepomni czasem przestróg tych, którzy już odeszli, zgodne są z Ich ideałami, czy przypadkiem choć pozornie o Nich pamiętamy, nie zdradzamy ich **czynem** naszym...

Świadomość naszych czynów, naszych obecnych myśli, pragnień i uczuć przekontrolowaną na drogich nam mogiłkach, w obliczu tych, którzy odeszli, winniśmy wynieść z rozjarzonych światłem cmentarzy w **nowe** życie, w **lepsze życie!...**

Oto jest treść istotna zaduszek, Święto Naszych Ukochanych Zmarłych...

———o———

NA 36. ROCZNICĘ ZGONU JANA MATEJKI.
(1. XI. 1893.)

Marzył Ci się za życia Wawel starodawny,
Że na wierzch jego martwe Twe wyniosą ciało;
Pytałeś wichrów w sposób zaiste zabawny:
Czy też Zygmunta echo będzie kiedyś grzmiało
Nad moim grobem? — Dziwne iście uroszczenie!
Nadarmoś całych świetnych dziejów zwołał cienie
Do swej pracowni, złotem Mistrzowskiej palety
Stroił na nowy przez świat pochód tryumfalny;
Nie byłeś nigdy w łaskach Semitów niestety,
Co w narodowej radzie udział mają walny.
Nadarmoś w ciężkiej chwili dźwignął Naród cały;
Zgnębiony ożył lotem Twojego geniusza; —
Niegdyś wielki, **dziś** jesteś Narodowi mały,
Czy też właśnie **zmalała chyba jego dusza.**
Dziś się już ojców zasług chętnie **zapomina**
Tyle trosk nowych wkoło — ludzie wszędzie nowi.
I oto dziś się wśród nich płacze czyjaś wina
Że majestatycznemu Królowi — Duchowi
Mówi się: Król na Skałce **także** spocząć może,
Między Hetmany jego niechaj będzie łoże!
— — — — — — —
Ale macie pomniejszać wielkość tego Króla
Niech jak dotąd cmentarza cisza Go otula!

Władysław Woysym Antoniewicz.

———oo———

ZAŻYDZENIE KIOSKÓW KOŁO DWORCA KOLEJOWEGO W KRAKOWIE.

Na przeciwko dworca kolejowego w Krakowie istnieją kioski, w których sprzedaje się owoce, pieczywo, gazety i td. Kiosków tych jest 5.

Podobno przy obsadzaniu tych kiosków kierowano się zasadą, iż **3 kioski mają być w rękach katolików, a 2 żydów.** Co prawda podział ten nie bardzo jest sprawiedliwy. Wystarczyłoby bowiem, jeżeli już tak koniecznie musi być, 1 kiosk żydowski a 4 katolickie.

W rzeczywistości jednak jest **odwrotnie, niż być miało.** Wprawdzie bowiem widnieją na kioskach 3 szyldy o imionach i nazwiskach katolickich, ale jeden z nich: — **kiosk Róży Grudzińskiej prowadzi żyd za opłatą 100 złotych miesięcznie.**

Tak więc w praktyce istnieją **3 kioski żydowskie** a 2 katolickie.

Jak zależy zaś żydom na tych kioskach dowodzi fakt, że **próbowali odebrać trafikę drugiej katoliczce**, na szczęście, bezskutecznie!...

No, ale co na ten stosunek 3:2 **na korzyść żydów** miarodajne czynniki?!

Czy tak ma już pozostać?!...

———o———

P. T. PRENUMERATORÓW NASZYCH Z PROWINCJI upraszamy o nadesłanie krótkich i zwięzłych korespondencji, które umieszczać będziemy stosownie do życzenia. — Redakcja „Hasła Podwawelskiego".

KOBIETA PROFESOREM UNIW. JAG. Rada ministrów zamianowała Dr. Helenę Willmanową, zastępcę profesora, profesorem nadzwyczajnym sanskrytu i filologji indyjskiej na Uniwer. Jagiel. Jest to pierwsza nominacja kobiety profesora Uniwersytetu w Polsce.

4 LISTOPAD WOLNY OD ZAJĘĆ SZKOLNYCH. Pan minister oświaty Czerwiński zarządził, aby dzień 4 listopada wolny był od zajęć szkolnych we wszystkich kategorjach szkół państwowych.

Czy godzi się wdowę z 2 dziećmi wyrzucić na bruk?

Piszą nam z miasta: Przy ul. św. Jana w Krakowie w budynku prywatnym wynajmowanym przez sąd grodzki mieszka od r. 1911 wdowa po woźnym sądowym pani W. P. zajmując na parterze 1 pokój z kuchnią. Nie jest to mieszkanie służbowe, ponieważ **woźny płacił za nie stale czynsz** i to dość wysoki: w r. 1913 po 15 koron, a obecnie płaci za nie cały dodatek i po 36 zł. wstecz. W ub. roku woźny umarł, **i dzisiaj sąd chce wyrzucić wdowę z 2 niezaopatrzonych dzieci na bruk,** wdowę pobierającą zaledwie... **81.60 złotych miesięcznej pensji!**

Wszelkie prośby, starania o interwencję rozbijały się w ostateczności o stanowisko Sądu. Pani W. P. wnosiła nawet podanie do kancelarji wojskowej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej jako matka porucznika WP. legjonisty, który przez całą wojnę światową bił się w Karpatach, następnie w obronie Lwowa i w wojnie bolszewickiej stracił swe zdrowie i umarł w r. 1926, a której zięć również jest kapitanem WP., legjonistą, odznaczonym „Virtuti militari" i 4-krotnie Krzyżem Walecznych.!

Niestety Prezes Sądu apelacyjnego p. Strawiński nie uwzględnił prośby biednej wdowy, matki zasłużonych dzieci, które krew swą i zdrowie dawały w ofierze Ojczyźnie, a która prosiła o pozostawienie jej w mieszkaniu **bodaj do września 1930 roku,** lecz wydał orzeczenie, by mieszkanie opróżniła z dniem 30 listopada br. **„pod rygorem eksmisji".**

Zaznaczyć należy, że w budynku tym mieszka również i kancelista sądowy i woźny, ich jednak p. Rosenblütt administrator budynków sądowych w Krakowie (oczywiście żyd!) nie wyrzuca, tylko **akuratnie wdowę! Piwnicę jej już zabrano,** by nie mogła bodaj trochę węgla na zimę sprowadzić i zwieziono do niej furę trocin!

Oto los nie do pozazdroszczenia!

Zapytać tylko należy, czy do mieszkania tego w domu prywatnym nie ma zastosowania **ochrona lokatorów?**

A może Związek Legjonistów ujmie się za matką swego zmarłego kolegi!...

ZARZĄD KRAKOWSKIEJ CHORĄGWI ZWIĄZKU HALLERCZYKÓW, Kraków, Jagiellońska l. 9. II. p. wzywa wszystkich swoich członków do składania podań, wraz z dowodami służby w Armji Gen. Hallera, a to celem uzyskania medalu: Medaille Interalliee, tudzież odznak francuskich R. F. Grande Guerr 1914—1918, względnie R. F. Gr. Gu. Pour la Civilisation.

PRZECIWKO LICHWIARSKIM PROCENTOM! Miarodajne czynniki zainteresowały się lichwiarskiemi procentami, pobieranemi w wysokości 4 proc. i więcej miesięcznie przez różnych prywatnych dyskonterów. Obecnie zbierane są materjały w tych sprawach na podstawie doniesień, posiadanych przez urzędy prokuratorskie. W najbliższych dniach zostaną podjęte specjalne kroki, mające na celu przeciwdziałanie tego rodzaju nadużyciom.

STAŁA BOLĄCZKA PRĄDNIKA: — SZYNK IMMERGLUCKA. Na Prądniku tuż koło kościoła istnieje osławiony żydowski szynk Immerlücka. Szynk ten otworzył swe podwoje tuż koło kościoła, tak, aby łatwo było wychodzących z kościoła parafjan ściągać na wódkę do szynku. Wszelkie interwencje, prośby i podania psu na buty się zdały. Sterał na nich zdrowie poprzedni proboszcz ks. Mazurek, ale bez skutku. Gmina prądnicka wniosła nawet swego czasu podanie w tej sprawie, ale również bez skutku. A może obecny proboszcz znany ze swej niezwykłej energji **ks. Tomera** dokona tego cudu i potrafi przy pomocy dobrej woli mieszkańców Prądnika, usunąć szynk z przed kościoła. Zaiste zasługę miałby wiekopomną i doniosłą w skutkach!....

WALKA Z ALKOHOLIZMEM. Gm. Zabłocka pow. lidzkiego wystąpiła do władz administracyjnych z wnioskiem o zarządzenie plebiscytu w sprawie proklamowania prohibicji.

SKANDALICZNE WYSTĄPIENIE POSŁÓW. Posłowie białoruscy sielańskiego klubu poselskiego Wołyniec i Grecki urządzili onegdaj wiec w miasteczku Orła. Na wiecu tym Wołyniec nawoływał ludność miejscową do obrony Rosji sowieckiej przed przygotowana jakoby przeciw niej wojną.

KATEDRA JĘZYKA LITEWSKIEGO W WILNIE. Wkrótce zostanie otwarta na uniwersytecie wileńskim katedra języka litewskiego.

NOWA KSIĄŻKA GEN. SIKORSKIEGO Z Paryża donoszą, że bawiący w Wersalu gen. Sikorski ukończył prace nad książką pt.: „Niebezpieczeństwo bolszewizmu dla Europy". Książka ta wyjdzie jednocześnie w języku polskim i francuskim. Następną pracą gen. Sikorskiego będzie monografja o marszałku Fochu.

O SOBÓR PRAWOSŁAWNY W POLSCE. Rosyjskie zjednoczenie ludowe uchwaliło domagać się zwołania specjalnego soboru prawosławnego w Polsce.

PLAGA WEKSLI W POLSCE. Zapas blankietów wekslowych przygotowanych przez min. skarbu wcześniej niż się spodziewano uległ wyczerpaniu. Powstała konieczność dodrukowania nowego zapasu. Min. skarbu wystąpiło do Rady Min. o kredyt dodatkowy na ten cel w wysokości 1,100000 złotych.

PERSJA ZAKUPUJE W POLSCE PLATERY. Kupcy perscy poczynili większe zakupy plateru w Polsce. Tytułem próby zakupiono wyrobów platerowanych na sumę 1.500.000 zł., wysyłka zakupionego plateru jest nader utrudniona i musi być kierowana drogą okólną, gdyż tranzyt przez Rosję Sowiecką jest, jak wiadomo, zakazany.

NAPAD WILKÓW NA KUPCÓW ŻYDOWSKICH. W lesie w pobliżu Ignalina na przejeżdżających dwu kupców, Zojtlina i Ajzensztadta, napadło stado wilków. Dzięki natychmiastowej pomocy znajdujących się w pobliżu włościan kupców uratowano od niechybnej śmierci.

POLSKA NA TARGACH LIPSKICH. — Dowiadujemy się, że Polska po raz pierwszy weźmie udział w Targach Lipskich w roku 1930.

STAN PADEREWSKIEGO POGORSZYŁ SIĘ. Wiadomości nadeszłe z Lozanny o zdrowiu Paderewskiego wywołały żywy niepokój. Zapalenie żył pojawiło się także w prawej nodze. Lekarze nie uważają tego za niebezpieczne.

POLACY W UZDROWISKACH ZAGRANICZNYCH. Ujawniane przez uzdrowiska zagraniczne dane statystyczne o frekwencji osób w tegorocznych sezonach ujawniają sporą liczbę Polaków. I tak statystyka gości kąpielowych w Marjenbadzie wykazuje wśród 41.226 gości — 3.673 Polaków. Polacy przewyższają nawet ilościowo gości czechosłowackich, których bawiło tam w b. r. 3528.

PROCES O NADUŻYCIA W MARYNARCE WOJENNEJ. Dnia 4 listopada br. rozpocznie się proces w warszawskim Sądzie okręgowym proces 2 wspólników afery b. komandora marynarki wojennej Bartoszewicza, skazanego, jak wiadomo, na 4 lata więzienia za popełnione nadużycia. W czasie procesu przesłuchanych zostanie 61 świadków.

GWARDJA EKS-POSŁA ŁAŃCUCKIEGO OBJEŻDŻA ROSJĘ. Prasa sowiecka podaje, że część członków delegacji Łańcuckiego, która jako delegacja robotników i chłopów polskich zwiedzała Rosję sow. postanowiła wrócić do Polski, część zaś udała się na daleki Wschód i Ukrainę, gdzie ma prowadzić propagandę komunistyczną. Dwaj członkowie tej delegacji Borowiak i Gunker zostali natychmiast po przekroczeniu granicy polskiej aresztowani. Gdy wiadomość ta dotarła do Moskwy zorganizowano antypolską manifestację.

STRAJK GÓRNICZY WYBUCHŁ W CZECHOSŁOWACJI. Sytuacja jest o tyle groźna, że w celu utrzymania porządku przybyło tam kilkuset żołnierzy oraz urzędnicy kopalniani otrzymali broń.

TROCKI WYDAJE NOWĄ KSIĄŻKĘ. Prasa niemiecka zapowiada ukazanie się nowej książki Trockiego, w której Trocki zamierza dać nowe oświetlenie psychologji i charakteru Lenina, jako „jednostki o wybitnem usposobieniu cezarystycznem".

NIEUDAŁY STRAJK GENERALNY W ŁOTWIE. Socjaliści proklamowali w Łotwie strajk generalny. Strajk jednak nie udał się i skompromitował tylko socjalistów łotewskich.

NOWY SYSTEM LECZENIA RAKA. — Wynalazł jeden z mieszkańców miejscowości Wellington (Nowa Zelandja). Po trzyletnich próbach leczenia różnemi sposobami, dokonywał on w ciągu całego roku pod skórne zastrzyki z nafty rozgrzanej. Kuracja ta dała nadspodziewane wyniki, gdyż lekarze specjaliści po zbadaniu orzekli, iż wszystkie narośla rakowate zniknęły.

ZŁOTA KSIĘGA „ZASŁUG" ŻYDOWSKICH.

Poniżej podajemy nowy bukiecik czynów i zasług żydowskich:

SMACZNE BUŁECZKI Z ŻYDOWSKIEJ PIEKARNI! Starostwo grodzkie w Warszawie, opieczętowało piece w piekarni żyda Lejby Leszno przy ul. Pawiej 75 za niezwykle niechlujny i niehygieniczny stan piekarni i wypiek bułek.

Smacznego odbiorcom żydowskich bułeczek!...

NIECHLUJE MIESZKANIOWI. Starostwo grodzkie w Warszawie skazało cały szereg właścicieli domów, względnie administratorów na 30 zł grzywny z zamianą na 3 dni aresztu za brak spluwaczek w klatkach schodowych, brud i niechlujstwo na podwórzu, nieuszczelnienie śmietników i skandaliczne nieporządki w ustępach. Nazwiska ukaranych niechlujów mówią same za siebie; są to: Chaim Aszmil, Hersz Szpilman, Chaim Olmudzki, Majer Drejman i Moszek Gryzolet.

JAK ŻYDZI PILNUJĄ DZIECI. W Warszawie zdarzyły się 2 wypadki karygodnego braku opieki nad dziećmi. I tak przy ul. Twardej 1 **wypadł z okna z 2-go** piętra 8-letni Chaim Nauczyciel. Uległ on wstrząsowi mózgu. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala żydowskiego.

Na Nowolipkach 62 **otruła się amoniakiem** pozostawiona bez opieki żydóweczka Dora Potaśnik, licząca rok i 9 miesięcy.

OSZUŚCI ŻYDOWSCY PRZY „PRACY" W Warszawie na ul. Senatorskiej w pobliżu biura okrętowego, kilku polujących na naiwnych „koperciarzy", zaczepiło wybierającą się do Ameryki Rajzlę Fereńską — z Sokołówki. Oszuści zaprowadzili ją do bramy domu, gdzie w znany już sposób usiłowali skraść na „kopertę" 30 dolarów. Emigrantka w porę zorjentowała się i wszczęła alarm. Nadbiegły dozorca zamknął bramę i ten sposób jeden „koperciarz" dostał się w pułapkę. Jest to **Srul Magielkopf.**

SFAŁSZOWAŁ TYLKO... 49 WEKSLI!!! Kupiec żydowski w Warszawie Lajtajzen, potrzebując pieniędzy, **sfałszował 49 weksli na 11,700 złotych.** Podpisał na wekslach nazwiska klijentów swego ojca oraz zażyrował fałszywemi podpisami ojca swego i 2 szwagrów Hersza Chasfelda i Szmula Zajnwela Blaumana.

Gdy poszkodowani dowiedzieli się o tem, zagrozili oni Lajtajzenowi, że doniosą prokuratorowi. Lajtajzen, nie widząc innego wyjścia z tej sytuacji zgłosił się sam do władz i zameldował o dokonanem przez siebie fałszerstwie.

NADUŻYCIA ŻYDOWSKIE PRZY POBORZE WOJSKOWYM. W Białymstoku zakończył się proces o nadużycia poborowe Sąd uniewinnił oskarżonych: lekarza powiatowego dr. Adama Kozubowskiego i poborowego Dawida Schwartza, a **skazał pośrednika Moszka Gladsteina na 10 miesięcy więzienia.**

———oo———

WPŁYW MIESIĘCY NA CHARAKTER KOBIETY.

Według astrologji miesiąc, w którym człowiek się urodzi ma decydujący wpływ na jego charakter. Związek pomiędzy miesiącem urodzenia a charakterem kobiety ma być następujący:

Kobieta urodzona **w styczniu** — będzie znakomitą gospodynią. Usposobienia nieco melancholijnego, dobrego serca. Lubi gustowne, ale skromne stroje.

Kobieta urodzona **w lutym** — jest doskonałą żoną i matką, ale przytem zalotna i kokietka.

„Marcowa" jest krzykliwa, gadatliwa, pilna, ale niedbała. Ma instynkt do interesów, jednak lekkomyślna w wydatkach. Do broduszna, ale dość zdradliwa.

Kwiecień wpływa na zmienność usposobienia kobiet urodzonych w tym miesiącu. Kobiety są niestałe, zwykle przeciętnej inteligencji, pełne kaprysów i niespodziewanych zmian w nastroju.

Kobiety rozkwitłe **w maju** są rozkoszne, kochliwe, łagodne w usposobieniu, eleganckie i mają skłonność do sztuki i piękna w otoczeniu.

Urodzone **w czerwcu** mają dobre upodobania, ale są powierzchowne. Gust ich łatwo się kieruje na rzeczy przypadkowe. Lubią jaskrawe barwy w ubraniu, prowadzą życie lekkomyślne i awanturnicze.

Urodzone w pachnący lipami **lipiec** córy Ewy kochają się w poetycznych strojach, pół tonach, lubią muzykę, są zawsze w dobrym humorze i zjadają chętnie stosy ciastek i cukrów.

Urodzona **w sierpniu** jest miła, ujmująca i rozkoszna, musi być mocna trzymana w ręku.

W tym względzie różni się zasadniczo kobieta urodzona we **wrześniu.** Jest poważna, pełna dystynkcji, oszczędna, umie się ubrać ze smakiem. Ceni wiedzę i stara się ją zdobyć.

Córki jesieni — **październikowe** są niesłychanie miłe w obejściu. Mówią wprawdzie szybko, dużo, mają fantazje w nieobliczalnych granicach, ale są typowe przez wesołe usposobienie. Skłonne do anegdot i lubią męskie towarzystwo. Nie można od nich żądać wielkiej odpowiedzialności, są lekkie i powierzchownej natury, żyjące bez troski i długich zmartwień.

Poważne i dobre z natury są kobiety urodzone **w listopadzie.** Zapalają się łatwo wprawdzie i potrafią się długo gniewać, są

jednak wzorowemi matkami i potrafią kochać do szaleństwa i być wiernemi... aż do znudzenia.

Grudniowa. Jeśli jest piękna — ostrożnie z wydatkami. Posiada ona bowiem żądzę strojów, klejnotów i... kosmetyków. Często staje się przyczyną ruiny mężczyzny. Pociąga go ona zwolna, ale pewnie w przepaść niebezpieczeństw. Ma w sobie wszelkie cechy demonicznej Ewy, przed której urokiem trudno się obronić.

Ogólno urzędnicza i magistracka bryndza

W ŚWIETLE FAKTÓW I CYFR.

Ponieważ nieszczęście nie kroczy samotne, przeto urzędników oprócz pragmatyki służbowej, statutu emerytalnego, spotkała w 1923 roku i **ustawa o uposażeniu.**

Powoli a stale zarzynała ona urzędnika, a po zniesieniu ruchomej mnożnej **dobiła go ostatecznie** i ukarała za winy niepopełnione i cudze.

Po jedno jej przyznać należy, że jeśli nie dała urzędnikowi znośnej egzystencji, to przynajmniej przyznała mu wszelkie stopnie, szczeble i dodatki, jakie pomysłowość prawodawcza w tej dziedzinie dotąd odkryła.

Jeżeli weźmiemy do ręki tabelę płac przedwojennych z 1913 roku i porównamy z obecną, to zauważymy że **przed wojną wystarczała płaca z dodatkiem kwaterunkowym i wysługą lat,** by na każdem stanowisku zapewnić urzędnikowi kawalerowi czy żonatemu właściwą stopę życia; natomiast obecna tabela, mimo dodatków 10 proc., 15 proc. regulacyjnego, mieszkaniowego i ekonmicznego i szczeblowego daje w sumie złotych pensji **kawalera o 10—30 proc., a żonatego o 35.80 proc. ponad sumę koron pensji i tego samego stanowiska.**

Gdy się przeto zważy, że za koronę w 1913 roku można było otrzymać tyle, co obecnie za 3—7 złotych, to **potworna pauperyzacja mas urzędniczych** jest chyba widoczną, a gdy się porówna egzystencje to aż piątemu lub szóstemu stopniu obecnej tabeli (naczelnik, radca) odpowiada dawna XI klasa rangi urzędnika etatowego, to jest pierwsza ranga etatu (181.33 koron).

Tę różnicę egzystencji powinno dobrze zrozumieć tak państwo jak i gmina, a gmina m. Krakowa tem bardziej, że **ma radców z przeszłego stulecia, którzy stosunki ekonomiczne urzędników przed wojną znać powinni.**

Wszyscy winni to zrozumieć, że nietylko handel, przemysł i rolnictwa ma prawo do stopy **przedwojennej, ale nawet i urzędnicy.**

Urzędnik.

—oo—

Otrzymaliśmy z Warszawy następujące pismo: W związku z notatką umieszczoną w numerze czasopisma **„Hasła Podwawelskiego"** z dnia 29 września 1929 r. pt. „Teraz dopiero wyłażą nadużycia w krakowskiej Kasie Chorych! Wykryto je dzięki komisarzowi rządowemu".

Zarząd Gł. Związku Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce, zgodnie z art. 32 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowem (Dz. U. R. P. Nr. 45 poz. 398) prosi o umieszczenie w najbliższym numerze czasopisma **„Hasła Podwawelskiego"** następującego sprostowania: 1) Nie prawdą jest, jakoby niejaki Marjan **Kowalczyk**, inkasent Kasy Chorych w Krakowie, aresztowany pod zarzutem dokonanego na szkodę tejże Kasy Chorych sprzeniewierzenia był sekretarzem Zw. Rob. Przem. Metal. w Polsce, natomiast prawdą jest, że żaden **Kowalczyk** nigdy nie był i nie jest ani sekretarzem, ani wogóle jakimkolwiek funkcjonarjuszem Związku lub któregokolwiek z jego Oddziałów. 2) Nieprawdą jest, że powyżej wymieniony Związek złożył na ręce komisarza Kasy Chorych w Krakowie kwotę 4.000 zł. tytułem pokrycia zdefraudowanej przez **Kowalczyka sumy,** natomiast prawdą jest, że Zw. Rob. Przemysłu Metalowego w Polsce zarówno komisarzowi Kasy Chorych w Krakowie, jak też komisarzowi jakiejkolwiek innej Kasy żadnej wogóle kwoty na pokrycie zdefraudowanej przez kogokolwiek sumy nigdy nie składał.

—oo—

Od siebie zapytać więc musimy: Kto więc składał owych 4.000 złotych? Czy może Kasa Chorych?!... — Zaznaczamy, że do sprawy tego sprawozdania powrócimy wyczerpująco w najbliższym numerze.

Manicure i pedicure w Krakowskiej Kasie Chorych!

PO CO ISTNIEJE FRYZJERNIA ŻYDOWSKA STEINBERGA W KRAKOWSKIEJ KASIE CHORYCH? — KASA CHORYCH DO LECZENIA CZY GOLENIA CHORYCH?! — KIEDY ZACZNIE SIĘ PEDICURE W KRAKOWSKIEJ KASIE CHORYCH?!

Mali działacze od wielkich interesów w Krakowskiej Kasie Chorych czekają z drżeniem serca na nadchodzącą sesję sejmową. A nuż Rząd otrzyma dymisję, a co najważniejsze, może pan Prystor zostanie usunięty, a Kasy Chorych, to oczko w głowie naszej kochanej zażydzonej PPS, wróci z powrotem na łono kochającej ich matki, starej wyjadaczki CKW pepeesowej.

Nie wątpimy, że kombinacja taka uśmiecha się towarzyszom z ul. Dunajewskiego — nie wątpimy jednak również, że coś podobnego nie uśmiechałoby się tym rzeszom **prawdziwie chorych,** potrzebujących Kasy Chorych, których dawny zarząd krakowskiej Kasy traktował tylko z punktu widzenia **przynależności partyjnej i związków... pokrewieństwa!**

O to zresztą **niema obawy:** pan Prystor wiedział, gdzie szukać czułego miejsca na wypasionej, leczonej w zagranicznych „badach" „fizjognomji" pepeesowej. Uderzył w chorą Kasę i widocznie dobrze trafił, jeżeli taki wrzask i lament rozlega się dziś ze wszystkich organów prasowych II międzynarodówki, organów „leczonych" również z funduszów Kasy Chorych!...

Teraz chodzi tylko o to, aby dobrze, celne i trafne uderzenie p. ministra Prystora nie skończyło się na tym jednym celnym strzale. **O to dbać mają już komisarze rządowi,** których zadaniem ma być gruntowne czyszczenie „porządeczków".

FRYZJERNIA W KRAK. KASIE CHORYCH.

I dlatego zapytać musimy nie bez zdziwienia, co właściwie ma do roboty w gmachu Kasy Chorych przy ul. Batorego w Krakowie **fryzjernia?!**

Oczywiście fryzjernia służy do strzyżenia i golenia, ale do czego służy fryzjernia **w Kasie Chorych?!**

Czy do strzyżenia i golenia funkcjonarjuszy Kasy Chorych?! — Ależ przecież w godzinach **urzędowych** funkcjonarjusze powinni być zajęci **urzędowaniem,** a nie strzyżeniem, goleniem i manicure, (bo i manicure istnieje w Krakowskiej Kasie Chorych!...)

A może powie kto, że funkcjonarjusze Krak. Kasy Chorych idą strzydz się i golić do fryzjerni w Kasie Chorych poza godzinami urzędowania? — To już nie nam ćmić bakę, bo wiadomo, że funkcjonarjusz szczęśliwy, gdy może po skończeniu urzędowania znaleźć się **jaknajprędzej w domu** na obiedzie, a nie ma czasu ni ochoty, wtedy właśnie iść do fryzjerni!

A jeżeli powie kto, że idzie specjalnie po to do fryzjerni **popołudniu,** to zapytujemy, czy Kasa Chorych istnieje po to, by — **dla synekury partyjnej — bez opłacania specjalnych podatków — odbierać zarobek dziesiątkom i setkom krakowskich fryzjerów, opłacających przecież grube podatki a nadto czynsze za lokale?!**

„DYREKTOR" FRYZJERNI TOW. STEINBERG PRZY „PRACY"...

Wiadomo, że fryzjernię tą stworzył poprzedni pepeesowy zarząd jako **dobrą synekurę dla „zasłużonego" towarzysza (oczywiście żyda) Steinberga,** wielkiego działacza pepeesowego.

No i towarzysz Steinberg urzęduje, a jakże...

Niczem pan dyrektor drugi, łazi po kurytarzach z rękami w kieszeniach, **„dogląda" urzędników przy pracy,** „kontroluje" i pilnuje, czy, aby który jest ogolony i niema za dużo włosów na głowie!..

Przy tej sposobności utnie się jedną i drugą pogawędkę o polityce, o tow. Żuławskim i na odmianę o Dr. Kolkiewiczu, skrytykuje się to i owo, nahańbuje i napsioczy, zaglądnie na chwilę do swej pracowni i rozpoczyna znowu nową „rundreise" po kurytarzach i biurach Kasy Chorych!

Ot, dobre zajęcie, prawda?!..

Lekkie, a intratne...

PO MANICURE WINNA PRZYJŚĆ PEDICURE!

Ale tak dłużej być nie powinno! **Nie można tolerować w Kasie Chorych rozmaitych partyjnych synekur!** Nie można tolerować stworzonej przez „obrońców ludu", zwolnionej od świadczeń fryzjerni, będącej **konkurencyjnym** interesem, obliczonym na odebranie zarobków fryzjerom krakowskim, **opłacającym grube podatki i czynsze!**

Czy na to podwyższyła Kasa Chorych o 5 proc. opłaty, które uiszczać zmuszeni są i fryzjerzy krakowscy, by potem **odbierać im za to zarobki?!.**

Nie dziwimy się zupełnie oburzeniu, jakie panuje wśród fryzjerów krakowskich, oburzeniu **słusznemu!**

I dlatego zaapelować musimy do **p. komisarza Dr. Kolkiewicza,** aby zwrócił uwagę swą również i na fryzjernię tow. Steinberga, fryzjernię mieszczącą się **na parterze** gmachu Kasy Chorych. Wiadomo, że **Kasie Chorych brak jest ubikacji,** że p. komisarz słusznie domaga się opróżnienia mieszkań prywatnych, zajętych przez krewnych i protegowanych dawnych władców Kasy Chorych; przy tej sposobności powinien więc zużytkować odpowiednio i lokal zajmowany dziś przez — nie wiadomo po jakiego licha — **fryzjernię żydowską!**

W fryzjerni tej istnieje **manicure,** gdzie „towarzysze" mogą poddać się obcinaniu paznokci i wogóle czyszczeniu rąk przy pomocy rąk! Pan Komisarz Dr. Kolkiewicz winien wprowadzić jeszcze pedicure, nie tyle jednak obcinanie i pielęgnowanie paznokci u nóg i wogóle nóg, ile raczej zaaplikowanie **przy pomocy jednego a energicznego ruchu nogi takiej pedicury,** by p. Steinberg wraz ze swą fryzjernią znalazł się we właściwem dlań lokalu t. j. przy ul. Dunajewskiego!...

Panie Komisarzu, prosimy!

Bi—bo.

90 procent przemysłu kinowego w rękach żydów!

PARĘ SŁÓW UWAGI POD ADRESEM NIEKTÓRYCH KIN KRAKOWSKICH.

Wiadomo nam, jak wybitny wpływ na **młodzież** wywiera dziś kino. Przecież połowę, a może i większość widzów w naszych kinach tworzy dziś młodzież obojga płci.

Warto wobec tego zapytać w czyich rękach spoczywa dziś przemysł kinowy i skąd czerpie on swe natchnienia, wreszcie z jakich źródeł czerpie swe soki żywotne etyka wyświetlanych obrazów.

Odpowiedź na to smutna.

Przemysł kinowy w 90 proc. jest w rękach żydowskich. Czasopismo angielskie „The Patriot" zestawia nawet listę wielkich przedsiębiorstw kinowych, które znajdują się w rękach żydowskich. Są to: **Famous Players** wraz z Lasky Corp. pod wspólną nazwą **„Paramount Pict."** pod kierownictwem węgierskiego żyda Ad. Zukora, dalej **„Metro-Goldwyn-Meyer"**, General Theatres C-e", **„Union Cinema", „Pro Patria Films", „Theatre Securities", „Sowkino" (Moskwa), „Amkino" (Ameryka), „Colosseum"** itd... Niektóre przedsiębiorstwa mają setki własnych teatrów świetlnych, jak np. **„Paramount"** ma ich ponad 500, **„Metro-Goldwyn-Meyer"** — 400, **„Fox-Film Co"** — 356.

Żydowska produkcja kinowa opanowała całą Australję, płd. Afrykę, Amerykę, Azję i znaczną część Europy.

Żydzi przeprowadzają **cenzurę filmów,** skreślają pewne niewygodne dla nich ustępy, korygują tendencję i etykę wyświetlanych filmów, a jak taka kontrola wypływająca z ducha talmudystycznego może wyglądać, nie potrzeba udowadniać.

Niestety u nas w Polsce, a i w **Krakowie** niektóre kina poprostu forytują świadomie czy nieświadomie (w to już nie wchodzimy) **filmy wytwórni żydowskich,** jak również **filmy wytwórni hakatystycznych,** znanych ze swych wybitnie **antypolskich** tendencji. Jest to kwestja zasadnicza i tak dużej wagi, że wyczerpać jej w krótkiej notatce nie można.

Do sprawy tej zresztą jeszcze powrócimy.

Palestyna na wulkanie!

Sytuacja polityczna w Palestynie staje się z dnia na dzień groźniejszą.

Onegdaj odbyło się w Jerozolimie otwarcie nadzwyczajnej konferencji arabskiej, zwołanej przez egzekutywę arabską.

Konferencja uchwaliła szereg rezolucyj o żądaniach arabskich w chwili obecnej. Konferencja domaga się przedewszystkiem **usunięcia przepisów obowiązujących przy Ścianie Płaczu, w przeciwnym razie grozi, że Arabowie nie pozwolą żydom zbliżyć się do Ściany Płaczu.** Równocześnie **zrzucają ze siebie wszelką odpowiedzialność za konsekwencje, które wyniknąć mogą z obecnej sytuacji.**

Uchwalono pozatem **domagać się dymisji Chancellora.** W konferencji bierze udział **kilkuset muzułmańskich i chrześcijańskich notablów** z różnych miejscowości w Palestynie, 25 delegatów z **Syrji** i 25 z **Transjordanji.** W skład delegacji syryjskiej wchodzi również przewodniczący najwyższej rady muzułmańskiej w Bejrucie.

Co grają w teatrach i kinach.

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO.

Piątek 1 listopada o 3.30 pop. MŁYNARZ I JEGO CÓRKA.

Piątek o 8-mej wiecz. PAN BROTONNEAU

Sobota 2 listopada o 8 wiecz. premjera komedji Szaniawskiego „ADWOKAT I RÓŻE" z Jaraczem.

Niedziela 3 listopada o 3.30 pop. „MŁYNARZ I JEGO CÓRKA"

Niedziela o 8-mej „ADWOKAT I RÓŻE" z Jaraczem.

Poniedziałek 4 list. „ADWOKAT I RÓŻE" z Jaraczem.

Wtorek 5 list. „ADWOKAT I RÓŻE" z Jaraczem.

Środa 6 list. „ADWOKAT I RÓŻE" z Jaraczem.

Czwartek 7 list. „ADWOKAT I RÓŻE" z Jaraczem.

TEATR REWJI „GONG"

2 tydzień sukcesowej rewji z Wyrwiczem ELEKTRYCZNA MIŁOŚĆ

Codziennie dwa przedstawienia o 7, 9-tej, w niedziele i święta o 5, 7, 9.20.

KINO BAGATELA I NOWOŚCI.

Najwspanialszy film polski POD BANDERĄ MIŁOŚCI w roli gł. Zbyszko Sawan

KINO UCIECHA I WANDA

Na ekranach dwóch największych i najwytworniejszych kinoteatrów grany jest najlepszy film polski

Z DNIA NA DZIEŃ

Arcydzieło według scenarjusza Goetla, w rolach gł. Marja Gorczyńska, Adam Brodzisz, Irena Gawęcka.

KINO SZTUKA.

3 tydzień niebywałego powodzenia ASFALT.

KINO PROMIEŃ.

ARCYZŁODZIEJ Z DAMASZKU.

KATOLICKIE FIRMY GODNE POLECENIA:

Aksman Ludwik, skład maszyn biurowych i wszelkich przyborów do tychże, Kraków, ul. Szewska 22.

Apteka Mg. Tadeusza Masarakiego, Kraków, ul. Sieniewicza 2.

„Apteka Warszawska", aleja Królewska 5. Kraków — wydaje leki na recepty Kasy Chorych.

„Autoelektrotechnika", Specjalność Akumulatory samochodowe, Kraków, ul. Wygoda 9. (boczna Retoryka). Tel. 598.

Bank Spółdzielczy dla rękodzieła, przemysłu, handlu i rolnictwa, Kraków, ul. św. Marka 8.

Bartoszewski Kazimierz, Kraków, Florjańska 49, handel tow. korzennych.

Bartosiewicz Ludwik, Restauracja „Pod Ratuszem", Kraków, Rynek gł. 30.

Bębenek Franciszek, pralnia chemiczna, — Kraków, Grzegórzecka.

Bielecki Stanisław, skład futer i pracownia kuśnierska, Kraków, ul. Poselska 15.

Bilewscy Bracia, Magazyn galanteryjny, — Kraków, Rynek gł. 2.

Bobrowski Juljan handel kolonjalny i delikatesów. — Wina, Wódki i Konjaki. — Kraków, Łobzowska 6. Tel. 2438.

Boloński Władysław (następ. Z. Raba) Skład fortepianów, Kraków, Rynek główny 34.

Budkiewicz Jan, handel papierniczo-galanteryjny przybory szkolne i biurowe. Kraków, ul. Krupnicza 12.

Chrobak Ambroży, Fabryka stolarska, Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 53.

Cyankiewicz Józef, Najtańszy sklep zegarmistrzowsko-jubilerski, Kraków, ulica Sławkowska 1.

Cygielski Czesław, Pracownia Stempli i Pieczęci, Kraków, ul. Florjańska l. 49.

Dentystyczny zakład, K. Tombińskiego, — Wiślna 4. II. piętro.

Dentystyczny Zakład Strzelbickiego, Kraków, ul. Florjańska 15 II. p.

Dębski Adolf, Pracownia powozów i bryczek, Kraków, ul. Kalwaryjska 34.

Drukarnia Ludwik Gronuś i Ska, Kraków, ul. Stolarska 6.

Fabryka mebli żelaznych, metalowych oraz wyrobów budowlanych, Antoni Pogorzelski, Kraków, ul. św. Łazarza 9, tel. 0098, ul. Mikołajska 3, tel. 3588.

Gliniecki R. i Ska, Magazyn i pracownia broni, Kraków, Szewska 2. Tel. 3080.

Grabowski Aleksander, Fabryka wędlin, Kraków, ul. Szewska 16, Filje ul. Mostowa l. 1. i ul. Lwowska l. 9. Tel. 439.

Graff Wincenty Jan, wytwórnia tapicerska i stolarska, Florjańska 57. Wejście od ul. Pijarskiej 19. I. p.

Hurtownia Soli Braci Albertynów, Kraków-Podgórze, Zabłocie.

Jarosz K. i Ska właść. Jan Hanusz i Karol Jarosz, Kraków, Florjańska 35, róg św. Marka Tel. 2329. poleca Płaszcze damskie, Ubrania męskie, Palta, Raglany, Smokingi, Bielizna, Obuwie męskie i damskie, Mundurki studenckie.

Jaworski Albin, Handel naczyń kuchennych, Kraków, Rynek Gł. 24. Tel. 0022.

Jórasz Józef, Korczyna, powiat Krosno, Przemysł tkacki. — Znakomite płótna.

Kasztelewicz Stanisław, Salon fryzjerski męski i damski, Kraków, Rynek gł. 9. (Pasaż Bielaka).

Kopaczyński Franciszek, Sklep bronzowniczy i pracownia dla sztuki kościelnej, Kraków, ul. Bracka 2.

Lazar Ludwik, Piwo bielskie, Kraków, ul. Gnieźnieńska 1.

Linoleum, Kraków, Rynek Główny 10, ceraty dywany i t. d.

Malarstwo dekoracyjne Karola Orłeckiego, Kraków, plac Biskupi 16.

Maruńczak Michał, Skład materjałów chirurgicznych i sanitarnych, Kraków, ul. Sławkowska 10.

Niepokój Stanisław, plac Słowiański, handel towarów kolonjalnych.

Ogród Zakładu Józefitów, ul. Karmelicka 66, Telefon 112.

Porębski Stefan, Kraków, Rynek 32 poleca wszelkie gry towarzyskie.

„Royal" A. Mołodecki, Kraków, Florjańska 49 I. p. skład maszyn do pisania.

Rewilak i Ska, Spółka majstrów kaflarskich, Kraków, ul. Kościuszki 38.

Skórczewski i Polankiewicz, handel galanteryjny, Florjańska 13.

Szczerba Roman, Kraków, ul. Florjańska 40 poleca kapelusze, bieliznę trykotową, rękawiczki, skarpetki zimowe. Pektoraliki-Koloradki gumowe dla P. T. Księży.

Śmiechowski C. fabryka mydła, Podgórze-Zabłocie.

„Teoptyka" M. Wojnar, Zakopane Krupówki 55, Optyk-Mechanik oraz skład Pamiątek Zakopiańskich.

Tomaszewski Władysław, Skład szkła, porcelany, lamp naftowych i świeczników elektrycznych, Kraków, Rynek gł. 16.

Tomaszkiewicz Teodor, optyk, Kraków, ul. Florjańska 30. Tel. 18-35. poleca okulary, binokle i t. p.

Wawrzeski S. Ska z ogr. odp. Zabłocie, — składy węgla.

Wolny Jan, Zakład pogrzebowy, Kraków, Plac Szczepański l. 2.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY, Strzelbicki Stanisław, Kraków, ul. Florjańska 15.

Zembrzycki Adam, Magazyn przyborów szkolnych i kancelaryjnych, Kraków, ul. Florjańska 9.

NA 1500-LETNI JUBILEUSZ
(W ROKU 1930)
ŚW. AUGUSTYNA
WIELKIEGO OJCA I DOKTORA KOŚCIOŁA
POLECAMY NASTĘPUJĄCE DZIEŁA
KS. DR. JANA CZUJA
PROFESORA UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO.

Kościół a państwo u św. Augustyna . . .	2·— zł.
ywot św. Augustyna	6·50 „
Wyznania św. Augustyna	16·— „
Żydzi u św. Augustyna	2·— „
Herarchja kościelna u św. Augustyna . . .	4·— „

Zamawiać można w Księgarni Krakowskiej, Kraków, św. Krzyża 11, oraz w Redakcji „Ludu Katolickiego", Kraków, Karmelicka 29.
W druku: Św. Augustyn. — Wydanie jubileuszowe dla młodzieży.

Już wyszła z druku książka p. t. **CHRYSTUSOWI BOHATERZY**
Wyjątki z męczeńskich dziejów Kościoła. — Jana T. Borzęckiego.
Do nabycia w drukarni L. Gronusia i Ski, Kraków, Stolarska 6. — Cena 1·50 zł.

BACZNOŚĆ POLKI I POLACY!
ZNAKOMITE PŁÓTNA
na wszelkie bielizny, także stołowe i pościelowe, białe i kolorowe; również chusteczki, ręczniki, ścierki, — silne cajgi, materje, kamgarn i t. p. wyroby tkackie poleca
JÓZEF JÓRASZ PRZEMYSŁ TKACKI
KORCZYNA, POWIAT KROSNO
Z okazji 25-lecia istnienia Firmy, przeznaczono Nagrody w Rabacie i tkaninach do wylosowania, wartości od 5 proc. do 100 i wyższe dla zamawiających towary w powyższej Firmie. — Każdy, co drugi, wylosuje i otrzyma w dodatku zaraz! — Darmo przesyła druki. — Próbki zaś, po nadesłaniu 1 lub 2 Zł. znaczk. poczt. w liście.

WAŻNE DLA PAŃ I PANÓW!
SALON FRYZJERSKI
MĘSKI I DAMSKI
STANISŁAWA
KASZTELEWICZA
KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY L. 9.
(PASAŻ BIELAKA)
WYKONANIE PIERWSZORZĘDNE
P. T. DUCHOWIEŃSTWO I PRZYJEZDNYCH UPRASZAMY O ZWRÓCENIE UWAGI NA ADRES.

ALBIN JAWORSKI
CENTRALA:
KRAKÓW, RYNEK 12.
TELEFON Nr. 0022.
FILJA:
KRYNICA - ZDROJ, HALA TARGOWA 4.
KONTO P. K. O. KRAKÓW 401.401.
poleca:
kompletne urządzenia kuchenne dla gospodarstw domowych, will, pensjonatów, kawiarń i hoteli. — Umywalnie różnego rodzaju, wanny, nasiadówki, tusze pokojowe, łodownie, konewki, baniaki do prania bielizny, balje i t. p.

NAKRYCIA STOŁOWE: platerowane, alpakowe, i stalowe. — NAJWIĘKSZY WYBÓR PODARKÓW OKOLICZNOŚCIOWYCH. — Wazony, kryształy, rzeźby, alabastry, terakota, oraz pamiątki z Krakowa.

Najlepsze do przedstawień w mieście lub na wsi są:
JASEŁKA
X. SOLECKIEGO
w śpiewach i obrazach scenicznych. Wydanie piąte z towarzyszeniem fortepianu lub harmonji. — W ozdobnej oprawie. Cena zł 10.— Osobno nuty instrumentalne na małą orkiestrę. Cena zł 5. Porto 1.50.
Nakład Księgarni Katol., M. Łubieńskiej, dawniej Dr. Wł. Miłkowskiego w Krakowie.

Koniki na biegunach, sanki, lalki oraz wielki wybór zabawek poleca:
▽
STEFAN PORĘBSKI
KRAKÓW, **RYNEK 32.**

TOMASZ WRÓBEL
Zakład instalacji wodociągów i pracownia blacharska
W KRAKOWIE, RAJSKA 6.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące solidnie i po cenach konkurencyjnych. — Poleca P. T. Zakładom, Firmom i Szanownej Klienteli.

PRZYBORY SZKOLNE I KANCELARYJNE, PAPIERY LISTOWE, RAMKI, SZACHY, KARTY DO GRY, KASETY RZEŹBIONE, LUSTRA POLECA
A. ZEMBRZYCKI
KRAKÓW, FLORJAŃSKA 9.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

SPRZEDAM lub wydzierżawię cukiernię wraz z pracownią w centrum Krakowa 7 ubikacji. Firma egzystuje od 45 lat. — Zgłoszenia do Administracji „Hasła Podwawelskiego" Kraków, ul. Stolarska 6. pod „Cukiernia".

DRUKARNIA LUDWIKA GRONUSIA I SKI
KRAKÓW, ULICA STOLARSKA L. 6. :—: :—: TELEFON NR. 1018,
ZAOPATRZONA W MASZYNY DO SKŁADANIA SYSTEMU „LINOTYPE", NAJNOWSZE POSPIESZNE I ROTACYJNE MASZYNY, WYKONUJE WSZELKIE PRACE W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE STARANNIE I PUNKTUALNIE.
CENY NADER PRZYSTĘPNE. — — — — CENY NADER PRZYSTĘPNE.

Wydawca: Ludwik Gronuś. Redaktor odpowiedzialny: Jan Kozicki. Drukarnia Gronusia i Ski w Krakowie.